

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 3 przesyłka pocztowa miejsc 3 zł. 25 gr. Cała polskiego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6120. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24 — Telefon nr. 54.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 245. Słuch. pocz. 45  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie s wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po pol. Kopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz 11 milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście nadawane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz wynosi 60 gr. Najtańsze ogł. drobne — 1.50. Ogłoszenia reklamowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skóśne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Niebezpieczeństwo pustki.

Komitety i biura do spraw finansowo-rolnych działają już drugi miesiąc.

Przywiązywał do nich dużą wagę rząd, łącząc z nimi poważne nadzieje rolnicy.

Tymczasem działalność tych komitetów jest niezmiernie mała w stosunku do ogromu ciężarów finansowych, niszczących już nie tylko poszczególne warsztaty rolne, ale samo rolnictwo, produkcję rolną. W związku z ową dyspozycją zaczyna przejawiać się zniechęcenie tak zresztą zamienne dla współczesnej psychiki polskiej.

Czyby pomysł nie był trafny.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy poddać analizie przesłanki, które doprowadziły do stworzenia wymienionych komitetów, cele, do spełnienia których zostały powołane oraz środki, w jakie zostały wyposażone.

Na czoło wszystkich przesłanek wysuwają się dwie. Przedewszystkiem ustalonym zostało, że wobec paroletniej deficytowej, z powodu kryzysu, gospodarki, w sztaty rolne nie są w stanie płacić ciężarów na nich długów, a nawet nie mogą wypracować kwot, potrzebnych na uiszczenie bieżących wydatków „gospodarstwa (łącznie z podatkami i opłatami publicznymi) i odesłek od pożyczonych kapitałów. W związku z równoczesnym zdewarstwowaniem ziemi długi rolnicze stały się groźną dla samej substancji majątkowej. Ażeby zilustrować ten stan rzeczy, podamy jeden z licznych przykładów.

Włoszcinian, posiadający 10 morgów ziemi dokupił w 1929 r. jeszcze 5 morgów za pożyczone 5.000 zł. W tym czasie nastąpił spadek cen na produkty rolne, wobec czego nawet spłata procentów stała się niemożliwą i nastąpiło regulowanie ich weksłami. W tej chwili dług włoszciniana przekroczył 9.000 zł. (30 proc. rocznie), a całe jego gospodarstwo (15 morgów) jest szacowane na 7.000 zł., czyli nie starcza na spłatę zobowiązań. Jak z tego wynika, pozostawienie warsztatów rolnych wyłącznie zaradności ich właścicieli byłoby we wszech miar niebezpiecznym z punktu widzenia gospodarczego, a z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej niesłusznym.

Drugą przesłanką była obawa przed zastosowaniem takich generalnych zarządzeń, które rujnowałyby sferę wierzycielską i, przynosząc chwilową ulgę rolnikom, mogłyby odstraszyć w przyszłości kapitał od lokat w rolnictwie.

Na skutek tego postanowiono udzielić rolnikom możliwych ulg w zakresie, w którym bezpośrednio jest zainteresowany bądź Skarb Państwa, bądź banki państwowe, ułatwić obrót ziemią dla podniesienia jej wartości i udostępnienia możliwości spłaty najcięższych zobowiązań w drodze odprzedaży części substancji, a wreszcie, i to jest najważniejsze, wytworzyć warunki, sprzyjające do zawierania indywidualnych układów polubownych między rolnikami i ich wierzycielami.

Zarówno przesłanki, jak i decyzja na nich oparta, są stuprocentowo słuszne i w naszych warunkach wydają się jedynie właściwe. Stanowią one bowiem, między innymi, dowód dojrzałości polskiej polityki rolniczej, unikającej ryzykownych skrajności.

Instrumentem, który ma służyć do realizacji, wymienionych przed chwilą celów, są komitety finansowo-rolne, w skład których wchodzi przedstawiciele zainteresowanych władz, instytucji wierzycielskich i organizacji rolniczych. Konstrukcja ta pozwala przypuszczać, iż wszelkie zagadnienia, rozpatrywane w komitetach i zatwierdzone przez biura, nie będą trakto-

wane ze szkodliwą jednostronnością.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że całej koncepcji o której mowa, możemy przyznać tak, jeśli idzie o przesłanki, jak, jeśli idzie o cele, słuszność i właściwość jej.

A jednak uderzamy na alarm! Wolałmy, że w zakresie działalności komitetów do spraw finansowo-rolnych nie jest dobrze.

Widać środki, jakie zostały dane im do dyspozycji, nie są wystarczające.

Wobec trudnej sytuacji Skarbu Państwa nie uważamy ani za właściwe, ani za celowe rozpatrywanie, czy ulgi, zawarte w ustawie z 10 marca r. b. o spłacie założeńi podatkowych i rozporządzeniu ministra skarbu z 15 marca r. b. są wystarczające. Z tych samych powodów nie poruszamy zagadnienia ułatwień, udzielonych rolnikom przez państwowe banki. Innymi słowy stajemy na stanowisku, że Państwo dało tyle — ile mogło.

Inaczej natomiast musimy traktować pozostały zakres ustawodawstwa rolniczego, stanowiącego podstawę działań komitetów i biur do spraw finansowo-rolnych.

A więc ustawa, która miała ułatwić obrót ziemią na cele oddłużeniowe (Dz. U. Nr. 25 poz. 221), nie została uzupełniona rozporządzeniem, wykonawczym, wobec czego wojewodowie, którzy mają wydawać zezwolenia na parcelację oddłużeniową na podstawie opinii z udziałem czynnika obywatelskiego, nie wiedzą do kogo zwracać się o tę opinię, ponieważ ta kwestja została pozostawiona do uregulowania przez rozporządzenia wykonawcze. Jasną jest rzecz, że owymi komisjami powinny być komitety finansowo-rolne, ale to trzeba powiedzieć.

Parcelacja oddłużeniowa wymaga zgody wierzycieli hipotecznych, uzyskanie której jest bardzo rzadko możliwe. Na skutek tego wartość praktyczna wymienionej ostatnio ustawy jest niemal żadna i nie może przynieść pożądanego efektu dopóty, dopóki nie zostanie uzupełniona ustawą o segregacji wierzycielności hipotecznych. Od dnia 12 marca r. b. do dzisiaj ani rozporządzenie wykonawcze, ani ustawa uzupełniająca się nie ukazały; ustawa o ułatwieniu spłaty uciążliwych zo-

bowiązań nie stanowi środka ratowniczego.

Ustawa z dn. 25 lutego r. b. (Dz. U. Nr. 15 poz. 97), mająca na celu ochronę nieruchomości z przeznaczenia (inwentarz żywy i martwy) oraz uniemożliwienie licytowania gospodarstw rolnych za śmiesznie niskie ceny posiada, widocznie, poważne braki, gdyż ogłoszenia w dziennikach, zwłaszcza w województwach zachodnich, o licytacjach inwentarzy żywych i martwych są na porządku dziennym, a oszacowanie majątków, wystawionych na licytację tak niskie, iż rujnują rolników, a nie zaspakajają wierzycieli. Odnosi się wrażenie, iż organy sprawiedliwości niedostatecznie wczuły się w intencje ustawodawcy w tej sprawie.

Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej czeka uzupełnienia przez ustawę o nadzorach w rolnictwie.

Wreszcie panosząca się lichwa na wsi nie może być ujęta bez zarejestrowania zadłużenia rolniczego.

Poruszyliśmy jedynie najkonieczniejsze zagadnienia, stanowiące konieczne, niezbędne dopełnienia istniejącego ustawodawstwa rolniczego, które obecnie nie jest wystarczające i nie stwarza warunków dla układów polubownych między rolnikami i ich wierzycielami. Trzeba dać komitetom do spraw finansowo-rolnych środki działania i to szybko bo sytuacja gospodarstw i produkcji rolniczej jest tak ciężka, że wyklucza wszelką zwłokę.

Z. R.

## dekretu nowego rządu niemieckiego

o niezapłaceniu długów i przywróceniu szt urmówek hitlerowskich.

Berlin. — Gabinet Rzeszy odbył ważne posiedzenie, na którym rozpatrzono projekty dekretów, które w ciągu bieżącej tygodnia zostaną ogłoszone.

Dekrety te zmieniają w zupełności obecne formy życia politycznego wewnątrz Niemiec. I tak zniosą one wszystkie ograniczenia działalności politycznej zadekretowane przez rząd poprzedni, zostaną zniesiony zakaz oddziałów szturmowych narodowo-socjalistycznych, oraz zakaz noszenia uniformów przez organizacje polityczne. Przywrócona zostanie w szerokich ramach wolność demonstracji i zgromadzeń politycznych. Natomiast pozostaną w mocy jedynie ograniczenia w nabywaniu i noszeniu broni. Utrzymane zosta-

na również postanowienia dekretu wprowadzającego kontrolę państwową nad organizacjami półwojskowymi.

Co się tyczy dekretów o treści gospodarczej, to pójść one po linii programu samowystarczalności. Przewidziana jest nowo znaczne ograniczenie importu w pierwszej linii manufaktury i produktów żywnościowych.

Poza tem rozważany jest projekt ogłoszenia moratorium na wszystkie długi za granicę, tak publiczne, jak i prywatne z wyjątkiem spłat pożyczki Dawesa.

W tej ostatniej sprawie decyzja jeszcze nie zapadła, ponieważ w gabinecie istnieje też prądy sprzeciwiające się moratorium, idącemu po linii tak radykalnej.

## Paryskie pogłoski o przymierzu Trzech

t. j. Francji, Polski i Niemiec przeciw So wietom.

Berlin. — W Paryżu rozeszły się pogłoski, że nowy kanclerz Rzeszy p. Papen występując z tezą zawarcia sojuszu wojskowego francusko-niemiecko-polskiego przeciw bolszewikom. Obecnie okazuje się skład się wzięły te pogłoski w Paryżu. Mianowicie „Berliner Volksztg.” opublikowała ścisły protokół z posiedzenia „klubu szlacheckiego” (Harrenklub) z dn. 27 lutego 1931 r. w Berlinie, na którym w. Papen, ówczesny poseł centralnym sejm pruski zreferował przebieg konferencji, odbytych w Paryżu między przedstawicielami niemieckimi i francuskimi kół katolickich.

Wizyta ta — oświadczył wówczas Pa-

pen — nie miała charakteru oficjalnego. Polityka Stresemanna miała na oku słuszne cele, natomiast jej środki i tempo były fałszywe. Rezygnacja z Alzacji i Lotaryngji mogła stanowić zlikwidowanie rozrachunków między Niemcami a Francją, nie należało jednak, tak, jak to się stało, opłacać drobnych i częściowych rezultatów wielkimi środkami. Cel porozumienia nie może być osiągnięty zbyt rozpamię. Jedynie powoli i tylko etapami można uzyskać sukcesy.

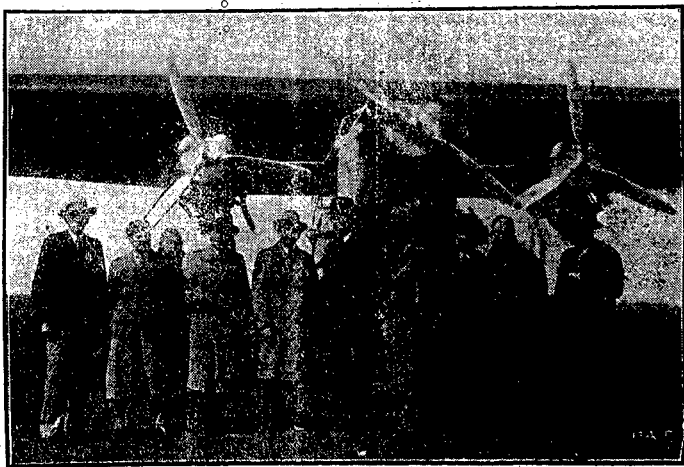
W dalszym ciągu omawiane były kwestje gospodarcze. W kołach politycznych uzależnia się długoterminowe kredyty od ostatecznego załatwienia wszystkich zagadnień między obu krajami i t. j. Francją i Niemcami. Krytykowano przymierze jawną politykę Niemiec wobec Rosji.

Przez ostateczne załatwienie rozumie się przymierze niemiecko-francusko-polskie. Niemcy mają przymierze odsunąć na bok swe, uznane zresztą za uprawnione (!!) życzenia, dotyczące granic wschodnich, gdy pokojowe rozwiązanie tego zagadnienia z uwagi na nastroje w Polsce uważane jest za niemożliwe. To przymierze, zwane „accord a trois”, ma na celu sojusz gospodarczy przeciwko sowieckiej „piatiletce”. W ramach tego „przymierza” mianoby pozyskać Francuzów dla sprawy uzbrojenia Niemiec (!!), istnieje bowiem zrozumienie, że obecne zdeklarowanie Niemiec nie da się utrzymać.

Niewłaściwe byłoby natomiast, gdyby Niemcy na konferencji rozbrojeniowej wysunęli swą znaną tezę: „Myśm się rozbroili, więc i wy użycicie to samo”. Dla wszystkich idei, o ile mają być przesowane, musi się przecieć zjednać prawię francuska. Dalszy kontakt, w celu wyjaśnienia tych kwestji, jest zatem potrzebny.

Nad referatem Papena wywiązała się dyskusja, którą przebieg protokołu oddaje w następujący sposób:

Prof. Preyer: Sojusz z Polską przy utrzymaniu obecnych granic jest dla Nie-



Pierwszy polski samolot pasażerski w Rydze.

Przed kilku dniami przybył do Rygi pierwszy polski samolot pasażerski, który rozpoczął regularną służbę lotniczą na linii Warszawa-Ryga. Na zdjęciu naszym widzimy samolot polski oraz osobistości przybyłe na lotnisko. Stoją od strony lewej do prawej: sekretarz Poselstwa R. P. w Rydze dr. Lecki, radca prawny „Lotu” dr. Górecki, dyrektor techniczny „Lotu” inż. Krzyżkowski, poseł R. P. w Rydze min. Arciszewski, dyrektor Ministerstwa Komunikacji Republiki Łotewskiej Einbergs, szef wydziału trafiki „Lotu” Kurmański, sekretarz konsulatu R. R. Rybicki, lotnik Klisz i dyrektor lotnictwa cywilnego na Łotwie Jerinisz.

miec niemożliwo do przyjęcia.

Rechberg: Niemcy i Francja są przez skartelizowanie przemysłu niemieckiego i ciężkiego już tak ze sobą gospodarczo związane, że również potrzebne jest porozumienie polityczne i wojskowe. Gdy to nastąpi, Francja wyrwie nacisk na i skę (!!), aby ta spełniła uprawnione (!!) zyczenia Niemiec.

V. Janson: „Accord a trois” ma tylko wtedy sens, jeżeli wszyscy trzej sojusznicy istotnie stanowią tamę przeciwko bolszewizmowi. Nie zachodzi to w wypadku na pół z bolszewizowanej (!!!) Polski. W przyszłych rozmowach będzie się musiało to uwzględnić.

V. Papan: Kwestja winy za wybuch wojny jest zagadnieniem podstawowym w wszelkich przyszłych decyzjach. Oparcie się o Anglię jest niemożliwe, gdyż ona sama znajduje się w rękach kapitału francuskiego. Amerykę będzie można pozyskać dopiero o przyszłych wyborach na prezydenta dla wielkiej decyzji politycznych. Inne problemy europejskie muszą być rozwiązane przez Niemcy i Francję, przyczem Francja będzie obstawiać przy wciągnięciu również zaprzyjaźnionej Polski. Kwestja granic wschodnich musi być zachowana na czas późniejszy (!) „Accord a trois” musi dojść do skutku z uwagi na walkę przeciw bolszewizmowi.

Kewelacje powyższe, ogłoszone przez niemiecką prasę opozycyjną, odnoszą się — jak należy podkreślić — do zebrania z przed półtora roku. Nadzwyczajny wzrost wpływów hitlerowskich w Niemczech i zwycięstwo wyborcze lewicy francuskiej odbiera tym „fantazjom” v. Papena realną wartość. Nie mniej są ciekawym przyczynkiem do zrozumienia mentalności dzisiejszego rządu niemieckiego i tłumaczą fantastyczne plotki, które kursowały ostatnio w paryskich kołach politycznych.

## TELEGRAMY

### KATOLICY FRANCUSCY WOBEC GABINETU HERRIOTA.

Paryż. — Katolicka prasa francuska zachowała dużą rezerwę wobec radykalnego gabinetu Herriota. Główny i bezpartyjny organ katolików francuskich „La Croix” zamieszcza artykuł o rządzie Herriota pod znanym tytułem „Glissement à droite?”. Dziennik z satysfakcją stwierdza, że pomiędzy deklaracją Herriota z r. 1924 a ostatnią jest ogromna różnica, zwłaszcza w ustępach deklaracji, dotyczącej Kościoła i praw katolików, zdobytych po wojnie. Nawet w sprawie szkolnej, niezmiernie drażliwej, Herriot poszedł po linii kompromisu z postulatami katolickimi. „La Croix” z zadowoleniem wita zwrot na prawo Herriota, odsunęciem się od socjalistów i zbliżeniem się do Tardieu, z którym zaleca ścisłą współpracę.

### AMERYKA ŚCIAGA NALEŻNOŚCI.

Waszyngton. — Ambasador angielski podpisał układ przewidujący wypłaty roczne, wstrzymane z tytułu moratorium, w wysokości 159.520.000 dolarów w ciągu 10 lat, oprocentowanych w wysokości 4 proc. od sta. Pierwsza wypłata przewidziana jest na grudzień r. b. Grecja, Finlandia i Niemcy podpisały już uprzednio podobne układy. Urząd skarbu spodziewa się, że i inni dłużnicy podpiszą układy w przyszłym tygodniu.

### KOMISARZ DLA PRUS.

Berlin. — Narodowi socjaliści przemawiają coraz głośniejszą za utworzeniem specjalnego komisarza dla Prus, którego miałyby zostać baron von Gyal. Naczelnym organem stronnictwa hitlerowców „Voelkischer Beobachter” wypowiada się przeciwko centrum, jeżeli centrum zechce dalej prowadzić swój zdradziecki sabotaż w stosunku do społeczeństwa.

### TRUDNE DO POJĘCIA.

Citta, del Vaticano. — „Osservatore Romano” pisze o powołaniu nowego rządu niemieckiego z von Papenem na czele oświadcza, że powołanie na kanclerza v. Papena jest największą niespodzianką polityczną, trudną wprost do pojęcia.

### PIERWSZE KROKI NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. — W poniedziałek zakończyło się przekazywanie władzy poszczególnym ministrom nowego gabinetu Herriota przez ministrów ustępujących gabinetu Tardieu. Popołudniem odbyło się drugie z kolei posiedzenie Rady ministrów, na którym ma być ostatecznie ustalony tekst o-

## Dźwiękowe GRAND-KINO

### KINO I REWIA!!!

Fascynująca gwiazda ekranu

Joan Crawford

w potężnym dramacie sensacyjno-erotycznym p. t.

## KRÓLOWA PODZIEMI

NA SCENIE: Zupełna zmiana programu, rewija aktualna p. t.

## ROBIMY GWIAZDY

z MADZJARÓWNA, FERDYNĄ, SULIMĄ, LOSKOTEM i Odetta, Paskowicz

Plac. 530 p.p. Ciepły zrynek. Szczeg. w afiszach.

świadczenia rządowego, jakie we wtorek Herriot odczytał w Izbie deputowanych.

W swej deklaracji rządowej premier poświęcił dużo miejsca sprawie polityki zagranicznej, oraz zagadnieniom finansowo-budżetowym.

Prasa omawia w dalszym ciągu sytuację polityczną nowego rządu, który przyjmowany jest niemal wszędzie z wielką przychylnością.

## Hindenburg abdykuje

na rzecz b. Kronprinza ?

London. — Wiekie wrażenie w Londynie wywołały sensacyjne doniesienia „Daily Expressu”, jakoby Hindenburg w dniu swoich urodzin (4 października) zamierzał zaproponować Kronprinza niemieckiego na stanowisko swego następcy w urzędzie Prezydenta republiki niemieckiej (względnie regenta). Obecnie prezydentury Rzeszy przez syna eks-cesarza Wilhelma II-go nie byłoby naturalnie niższym innem jak tylko przejściem formalnym do rządu monarchistycznych.

Wiadomość ta zbiegła się z ogłoszonym oświadczeniem lorda Rothermere, który jak to już wczoraj donosiłmy, w korespondencji swojej twierdzi, iż w r. 1933 restauracja monarchii i dynastji Hohenzollernów w Niemczech jest bardzo prawdopodobna. Lord Rothermere wyraża opinię, iż Niemcy bez ustroju monarchistycznego są bezradne i przypominają okręt, który stracił ster.

Powyższe wiadomości są w Londynie żywo komentowane, przyczem z naciskiem wskazuje się na fakt, iż prezydent Hindenburg — pomimo, że musiał sobie zdawać sprawę z wrażenia, jakie na świecie, a zwłaszcza w krajach anglosaskich wywołała nominacja osławionego v. Papena premierem, nominację tę podpisał i poparł swoim autorytetem rząd, złożony z czynników reakcyjnych, militarystycznych i monarchistycznych.

Depesza z Londynu świadczy wymownie o tym, że jak nerwowo uważa się wiadomości o pierwszym rzucie oka brzmie niemieckich, otoczonych głęboką mgłą tajemniczości.

Wiadomość o restauracji monarchii ho-henzollernowskiej w Niemczech, aczkolwiek na pierwszy rzut oka brzmi nieco fantastycznie, wcale jednak nie jest nieprawdopodobna.

### NIEMCY DEMONTUJĄ WIADOMOŚĆ O KRONPRINZU.

Berlin. — W prasie angielskiej ukazało się sensacyjne doniesienie o zamierzeniu jakoby ustąpieniu prezydenta Hindenburga w dniu 85-iej rocznicy jego urodzin, oraz o zamierzeniu obwołania b. kronprinza niemieckiego naczelnikiem państwa. Wiadomości te, mówiące również o ściąganiu wojsk na granicach, są to stanowczo demonstrowane i uważane za nieuczciwą chęć sensacji. Prasa niemiecka oburza się na niesumienność dziennikarzy angielskich.

W związku z powyższym wypadka przypominie, iż nie jest dawno absurdalne do niesienia żadnych sensacji dziennikarzy angielskich o Polsce i Gdańsku, które ta sama prasa niemiecka przyjmowała bez żadnych zastrzeżeń.

### WYBORY DO REICHSTAGU 31 LIPCA

Berlin. — Prezydent Rzeszy wyznaczył wybory do parlamentu niemieckiego na 31-go lipca.

Prezydent Rzeszy mianował naczelnika państwowego urzędu ubezpieczeń Schaefera, niemieckim ministrem pracy.

### Dr. BRUNING ZDEMSKUJE INTRYGI

Berlin. — B. kanclerz Rzeszy dr. Brüning zamierza w najbliższym czasie wystąpić publicznie z oświadczeniem, w którym ma odsłonić kulisy ostatnich rozgrywek politycznych, skierowanych przeciw jego gabinetowi. Oświadczenie Brüninga zapoczątkuje od strony centrum kampanię wyborczą. Także b. minister Reichswelny i spraw wewn. Groener nie zamierza pozostać dłużny odpowiedzi na ostatnie ataki

prasy nacjonalistycznej i wystąpi z publicznym oświadczeniem.

### HOERSING TWORZY NOWĄ PARTJĘ.

Berlin. — Oslawiony kat ludności polskiej z czasów plebiscytowych na G. Śląsku Hoersing, dawny prezydent związku wojsk Reichsbanneru i prezydent rządowy, założył w niedzielę w Magdeburgu nową „partię socjalno-republikańską”, której celem jest zespolenie wszystkich sił republikańskich. Na zgromadzeniu konstytuującym było dużo wybitnych osobistości z Reichsbanneru.

### HITLEROWCY GROZĄ ZAMACHEM STANU W GDANSKU.

Gdańsk. — W tych dniach odbyło się zebranie partii hitlerowskiej, na którym przywódcą tej partii w sejmie gdańskim wygłosił przemówienie, zapowiadając, że wobec bliskiego przystąpienia do władzy w Rzeszy Niemieckiej Hitlera, dni obecnej koalicji w Gdańsku są policzone. Gdy tylko ster rządu w Niemczech obejmie Hitler, gdańscy hitlerowcy usuną obecną koalicję i sami obejmą ster rządów w Gdańsku.

### ZNISZCZYĆ 45 MILJONÓW TON WINA

London. — Z Lizbony donoszą, że eksporterzy wina postanowili zniszczyć co najmniej 45 milionów ton win mniej wartościowych gatunków, aby wzmocnić widoki zbytu dla win lepszych gatunków.

## Kredyty dla Austrii

Wiedeń. — Od kilku dni zapanowały tu nieco optymistyczniejsze nastroje pod wpływem londyńskich i genewskich wiadomości, że widoki udzielenia Austrii kredytów nieco się polepszyły. Zdaje się, że rzeczywiście istnieje zamiar, żeby dopomóc Austrii, przynajmniej w tym stopniu, by nie musiła nastąpić ogłoszenie moratorium transferowego. Dotychczas jednak nie zapada jeszcze żadna pod tym względem decyzja, a tutejsze koła rządowe oświadczenia, że jeszcze stale zachodzą duże trudności, bo sprawa kredytów pozostaje w ścisłym związku z obecnymi rokowaniami rządu z zagranicznymi wierzycielami Kreditanstaltu. Stan tych rokowań bynajmniej nie jest korzystny i nie jest prawdopodobne, by Anglia zgodziła się na udzielenie kredytów, jeśli nie dojdzie do porozumienia między Austrią a londyńskim komitetem wierzycieli Kreditanstaltu. Nie wiadomo też, jakie stanowisko zajmie w sprawie udzielenia Austrii kredytów nowy rząd francuski, którego decyzje będą rozstrzygające. Silne wrażenie wywołał tu dziś artykuł „Neue Zürcher Zig”, który na podstawie informacji z komisji Ligi narodów donosi, że komisja za pomocą zaproponować mocarstwom udzielenie Austrii kredytu w wysokości 150 milionów szylingów, aby umożliwić konsolidację waluty austriackiej. W myśl tej informacji główna trudność polega na wyznaczeniu formy pożyczki, niema dziś bowiem o tem mowy, aby możliwe było dziś umieszczenie pożyczki publicznej na wóz pożyczki, jakiej udzielono Austrii w roku 1923. Nowe kredyty musiałyby być udzielone przez grupy bankowe pod gwarancją poszczególnych państw. Powszechnie uważają to za znak korzystny, że w Nowym Jorku, Szwajcarii i w Niemczech panuje obecnie silna haussa na wszystkie niemal zagraniczne pożyczki austriackie.

Wiedeń. — Rokowania z wierzycielami zagranicznymi Kreditanstaltu trwają w dalszym ciągu. Delegacja rządu austriackiego oświadczyła bardzo stanowczo, że Austria nie może się zgodzić na żądania komitetu wierzycieli. Wbrew pierwotnym zamiarom przedstawiciele komitetu wierzycieli przedłużyli swój pobyt w Wiedniu i zamierzają prętkować w dalszym ciągu z rządem austriackim.

### KOMISJE LIGI NARODÓW ZJEZDZAJĄ DO GDANSKA.

Gdańsk. — Od kilku dni hawi w Gdańsku radca ministerialny węgierski Fattinger, który biał z polecenia Ligi Narodów kwestję t. zw. obrotu uszlachetniającego w Gdańsku. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd dwóch dalszych członków komisji celnego Ligi Narodów, mianowicie dyrektora Nederbragta z holenderskiego M. S. Z., oraz prof. Calmes, członka najwyższej rady gospodarczej belgijsko-luksemburskiej.

W połowie czerwca przybędzie do Gdańska również komisja prawniczo-gospodarcza, która ma z polecenia Rady Ligi Narodów wnieść kryterium dla pojęcia „wykorzystania portu gdańskiego”. W skład komisji wejdą: Belg Hostie i angielski

prawnik międzynarodowy p. Briarlie. Poza tem przybędzie 3 przedstawicieli świata gospodarczego, których nazwiska nie zostały jeszcze ogłoszone.

### ZABITY MALPOUD.

Haga. — Z Indji Holenderskich nadchodzą wiadomości, że na Sumatrze zastrzelony został egzemplarz „orang pendek”, stworzenia, które żyje w głębi lasów Sumatry i jest rodzajem małp. To stworzenie zagadkowe widziane było dotychczas jedynie przez nielicznych ludzi i dotąd nie udało się go schwycić.

### BANDYCI ZADAJĄ OKUPU 20.000 DOLARÓW OD MARLENY DIETRICH.

Los Angeles. — Listy z pogrózkami, które odebrała słynna aktorka filmowa, Marlena Dietrich i reżyser Sternberg, jej przyjaciel, wywołały u wielu rodziców panikę.

W listach tych bandyci wzywają Marlenę Dietrich, żeby złożyła okup w wysokości 20.000 dolarów, bo w przeciwnym razie porwą jej 6-letnie dziecko. Przed 8 tygodniami otrzymała pierwszy taki list, w którym domagano się sumy 10.000 dolarów.

Marlena Dietrich i Sternberg zaangażowali specjalną straż, złożoną z kilku detektywów, celem czuwania nad dzieckiem. Policja dokłada starań, żeby schwycić autora listów.

Wtych dniach również otrzymała podobny list z pogrózkami żona bogatego niemieckiego kupca w Los Angeles, Ego-na Mülera.

### BRON PRZECIW EGZEKUTOROM.

Królewiec. — W okolicy Tyłży polkija aresztowała 5-ciu chłopów, u których znalazła największe ilości ukrytej broni i amunicji. Materiały te miały służyć do zamachów, urządzanych przez rewolucyjnych chłopów, zdecydowanych do stawienia czynnego oporu przy licytacjach ich gospodarstw.

### KATASTROFA LOTNICZA

Berlin. — Na stadionie, w czasie pokazu propagandowego na rzecz Olimpiady, spadł wczoraj samolot, pilotowany przez lotnika Krauzego. Katastrofa nastąpiła wskutek defektu silnika. Z podrobitego samolotu wydobyto zwłoki pilota.

## Niezwykłe wydarzenie

w ambasadzie francuskiej w Berlinie.

### Odrabiane ręce kobiece w pakunku i umysłowo chorej morderca.

Berlin. — W ambasadzie francuskiej w Berlinie zdarzył się wczoraj niesamowity gróźb przemyjający wypadek.

Nieznane go narazie nazwiska człowiek zjawił się u portjera ambasady, oświadczył, iż pragnie mówić z jednym z urzędników, aby mu wręczyć pakunek, przeznaczony dla ambasadora Francois Poncet'a. Kiedy portjer z pakunkiem oddał się w kierunku kancelarii, tajemniczy osobnik zbiegł.

Ambasador Francois Poncet, który był obecny w swoim gabinecie, otrzymawszy pakunek otworzył go. Jakież było przerażenie ambasadora, kiedy ujrzał dwie zakrwawione, odrabiane od ciała ręce kobiece, z których jedna posiadała na palcu dwa pierścienie ślubne.

Do pakietu dołączony był list, pisany, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przez człowieka chorego na umyśle, który zawiadamia, że „przesłała w załączeniu ręce osławionej hochsztaplerki Johan ny v. Schoess”. W dalszym ciągu list w chaotyczny sposób zawiadamia, iż piszący stracił cały majątek, że znajduje się w hipozie oraz że prosi Francuzów, aby mu wystawili paszport, opiewający na inne nazwisko.

Ambasada francuska zawiadomiła natychmiast o wypadku policję polityczną, która sprawę odstąpiła jednakże policji kryminalnej.

Tymczasem nadszedł telegram iskrowy z Lubeki który prawie w zupełności wyjaśnia całą tę niezwykłą afere. Prokurator w Lubece zawiadamia mianowicie berlińską policję polityczną, że 60-letnia wdowa po adwokacie rządowym Schoess, zamieszkała w miejscowości Cutin Fissan brück została zamordowana, przyczem odcięto jej obie ręce. Mordercą ma być chorego umysłowo zięć zamordowanej. Zda je się nie ulegać wątpliwości, iż wypadek w Lubece pozostaje w związku z niesamowitym wydarzeniem w ambasadzie francuskiej.

W sprawie mordercy Ludwika Schöffa, donoszą pisma niemieckie następujące szczegóły:

Schöff zamordował swoją matkę wdow-

wę po asystencji rządu, zamieszkała w miejscowości Eutin koło Lubeki, 60-letnia wdowa od dwóch dni nie ukazywała się sąsiadom, którzy zaniepokojeni wyłamali drzwi i ku swojemu przerażeniu spostreżli w mieszkaniu półwartowane zwłoki nieszczęśliwej kobiety. Głowa za bitej znaleziona została w piwnicy domu.

Ludwik Schöff liczy lat 25, od dłuższego czasu był umysłowo chory.

Ostatnio na prośbę matki zwolniony został z lecznicy dla chorób nerwowych i powrócił do domu. Nie ulega wątpliwości, iż strasznego czynu dokonał przy zupełnym zamroczeniu umysłu. W tym stanie odbył swoją podróż do Berlina i zjawił się u ambasadora francuskiego. Władze niemieckie wyraziły ambasadorowi ubolewanie z powodu tego przykrego wypadku.

**POGŁOSKI O KONFERENCJI PREMIERÓW W CIECHOCINKU.**

Warszawa. — Jeden z dzienników warczawskich notuje pogłoskę, że w ciągu b. tygodnia odbyć się ma w Ciechocinku narada p. Prezydenta Rzplitej z premierami pomajowymi. Konferencja ta byłaby zwołana czwartą i według wspomnianego dziennika, omawiane być mają na niej szczególnie szeroko sprawy gospodarczo-finan-sowe, związane z sytuacją międzynarodową i w związku z zbliżającą się konferencją w Lozannie. Wspomniany dziennik nadmieniam, że na konferencję do Ciechocinka oprócz premiera Prystora i b. premierów: prof. Bartla, marsz. Świątlickiego i prezesa Ślaska zaproszeni być mają także i inne osobistości, m. in. wiceprem. Zawadzki i min. Zaleski.

**URZĘDNICY SADU NAJWYŻSZEGO PODEJRZANI O KOMUNIZM ZASIA- DĄ NA LAWIE OSKARŻONYCH.**

Warszawa. — Na dzień 13-go czerwca br. wyznaczono w sądzie okręgowym wielki proces komunistyczny, w którym lawę oskarżonych m. in. zajmą urzędnik Sądu Najwyższego Szedo, jego siostra bibliotekarka Sądu Najwyższego Szczytówna, pewien urzędnik Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz pewna aplikantka sądowa. Ogółem zasiądzie przed sądem kilkunastu oskarżonych, postawionych w stan oskarżenia za działalność anty państwową z art. 102 k. k.

Akt oskarżenia obejmuje 100 stron pisma maszynowego. Proces potrwa przeszło tydzień.

**PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNAR. MEETINGU LOTNICZEGO W WARSZAWIE.**

Warszawa. — W międzynarodowym meetingu lotniczym, który odbędzie się w dniach 18, 19 b. m. w Warszawie pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej weźmie udział przeszło 30 pilotów zagranicznych. M. in. zgłoszone już zostało 11 aparatów czechosłowackich, 5 jugosłowiańskich, 2 austriackie, 2 polskie, 1 niemiecki i 1 węgierski. Spodziewany jest również udział Anglików, Włochów, i in.

Sensacją meetingu będą niewidziane do tychczas w Europie popisy akrobacji powietrznej, w której obok asów zagranicznych wezmą udział znakomici piloci polscy p. Kossowski i kpt. Orliński zaliczani w opinii zagranicznej do najlepszych pilotów akrobacyjnych, od kilku dni odbywają oni na lotnisku warszawskim codziennie treningi, osiągając wspaniałe wyniki.

**Bunt p. Sanojcy**

Rewelacyjna mowa na wiecu B. B. Lwów. — W „Kurjerze Lwowskim” Nr. 155 ukazało się nadzwyczaj sensacyjne sprawozdanie z przemówienia p. Sanojcy na wiecu B. B. w Kołomyi. W wiecu tym, który odbył się ostatnie niedzieli, wzięli udział, jako sprawozdawcy, postawie B. B. Chowaniec i Rubel, Sanojca, znajdujący się na sali zabrał głos jako „wyborca” i wygłosił przeszło godzinne przemówienie, potępiając w zupełności politykę sanacji i dzisiejsze stosunki. Ostro ton i nader charakterystyczne zwroty wskazywałyby raczej na to, że przemawiał najskrajniejszy opozycjonista, a nie poseł B. B.

Sanojca twierdził, np. że postawie B. B. boją się zabić głos i mówić prawdę, że względu na czekającą ich za to karę. On jednak ma odważyć powiedzieć swoim kolegom, co czuje, bo jemu samemu już tego za dużo i jego „szlag trafia”, gdy się pa-

tryza na to, co się dzieje obecnie”.

Z kolei omówił Sanojca obniżkę poborów urzędniczych i plac robotniczych, krytykując brak równoczesnego obniżenia cen kartelowych i artykułów pierwszej potrzeby. Stwierdził fakt ulegania sanacji w zupełności kartelom i potentatom finansowym. Następnie omówił położenie głodującej warstwy ludności, wspomniawszy o rujnującej polityce w samorządach, które zostały „rozhuśtane” do zaciągania pożyczek za dobrych czasów, a dziś te pożyczki doprowadziły samorząd do sytuacji bez wyjścia. Ostro krytykował ustawy o funduszu drogowym, a szczególnie nową ustawę o ustroju szkolnictwa. Za to, że głosował za tą ostatnią, „to biłby się dziś sam po głbie”. Krytykował również politykę zagraniczną, a przy końcu prosił o „odrobienie” swobody w wypowiedzianiu tego „co nas wszystkich boli”.

„To wszystko razem doprowadza mnie już do rozpaczki i sam nie wiem, co o tem sądzić. A właściwie wiem... Za rządów endecji i Witosa posiadałem większe znaczenie, niż dziś”.

„Kurjer Lwowski” opuszcza drastyczniejsze miejsca. Mowa Sanojcy wywołała olbrzymie wrażenie. Oficjalni reprezentanci sanacji opuścili demonstracyjnie salę.

**PROCES KS. WORONIECKIEJ O ZAMORDOWANIE PRZEMYSŁOWCA.**

Warszawa. — W poniedziałek rozpoczęła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko księżnej Zofii Woronieckiej-Toepferowej, zabójczyni przemysłowca warszawskiego Brunona Boya. Jak wiadomo oskarżona zabiła swego przyjaciela z zazdrości. Ks. Woroniecka postawiona jest w stan oskarżenia z części I art. 558 k. k. t. j. o zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego. Z ramienia dzieci zabitego występuje z powództwem cywilnym adw. Ignacy Gutman, który w powództwie do-

magą się ustalenia sumy odškodowania po 400 zł. miesięcznie dla dwojga dzieci do czasu dojścia ich do pełnoletności, oraz symbolicznej złotówki tytułem odškodowania za straty moralne.

Do rozprawy wezwano 14 świadków wyłącznie oskarżenia.

Jako główny świadek oskarżenia, wystąpi buchalter s. p. Boya p. Dudziński, który skazał Woroniecką ze swoim szefem Boyem. Poza tem między świadka mi znajduje się Łodzianka panna J., z którą s. p. Boy znalazł w bliższych stosunkach i spędził ostatni wieczór przed zabójstwem.

W myśl kwalifikacji oskarżenia, ks. Woronieckiej grozi kara od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia. Obronę oskarżonej wni osi adw. Sobotkowski. Proces ze względu na silną drastyczność szczegółów, zawartych w akcie oskarżenia i całokształtu sprawy, toczył się częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Po zeznaniach świadków i przemowie prokuratora dalszy ciąg rozprawy odroczone do wtorku.

**SKAZANIE OSZUSTA, B. SĘDZIEGO ŚLEDZCEGO.**

Wilno. — W poniedziałek sąd okręgowy rozpatrywał głośną sprawę b. sędziego śledczego, Butryma, który na podstawie sfałszowanych dokumentów zajmował stanowisko w Braświawie. Faktyczne nazwisko jego brzmia Bronisław Piotrowicz. Pod tem nazwiskiem od czerwca 1923 r. do marca 1925 r. zajmował szereg posad, aż wreszcie objął stanowisko sędziego śledczego.

Po wykryciu nadużyć zbiegi i wypłynął jako Henryk Butrym. Na podstawie sfałszowanych dokumentów objął stanowisko sędziego śledczego.

Sąd skazał Butryma vel Piotrowicza na łączną karę 3 lat domu poprawy z zastosowaniem amnestji, wobec czego skazany on został na dwa lata domu poprawy zaliczeniem 4-miesięcznego aresztu prewencyjnego.

ność Moniuszki nie doczekała się należącego zrozumienia i wiele rzeczy jego nie wykonywuje się lub nie często. Chór uczniów szkoły odpiewał pod dyrykcją prof. ks. St. Kocpia pieśń Moniuszkowskie, zespół symfoniczny odegrał pod dyr. prof. Tad. Wawrzynowicza Fantazję, złożoną z wyjątków z „Halki”, p. Józef Oberski przy akompaniamencie dyr. L. Wawrzynowicza odpiewał arję z kurantami ze „Strasznego Dworu”.

Cześć pamięci wielkiego kompozytora, którego twórczość droga jest każdemu Polakowi!

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Częstochowie.** Jak zapowiadaliśmy w tych dniach został zawiązany zgodnie ze statutem Oddział w Częstochowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zapisy na członków przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela inż. J. Purczyko w Sejmiku.

— **Maturzyści w II Gimnazjum państwowym.** W Państw. Gimnazjum im. Romualda Traugotta w Częstochowie świadectwa dojrzałości w roku szk. 1931/32 otrzymali: pp. Basiński Euzebjusz, Dąbrowski Teodor, Dzierzbicki Tadeusz, Fofasiński Sławomir Franciszek, Ksawery Hankiewicz Witold, Hłasko Jan Barnaba, Jarmiński Władysław Jan, Korna Bolesław, Majewski Waldemar Ludwik, Maletz Kazimierz Stanisław Feliks, Markowicz Lucjan, Michałski Tadeusz Jacynt, Okusko Janusz Antoni, Perkosz Mieczysław, Plomiński Tadeusz Stanisław, Rajcom Kazimierz, Romanowski Władysław, Rutkowski Włodzimierz, Stasiak Tadeusz, Stępień Wacław Stanisław, Strzelecki Longin Antoni, Stypulkowski Jerzy Kazimierz, Szafranski Jan Zygmunt, Talarek Roman, Wojtal Alojzy Paulin, Zamieński Szczesny, Zieliński Tadeusz Florian, Zebrowski Adam Jan, Bednarek Edwin, Bem Kazimierz, Bilski Kazimierz Marian, Blumenfrucht Władysław, Głab Bronisław, Grzywiński Zbigniew Józef, Imbor Jerzy Stanisław, Jelłowski Lech Jan, Jung Eugenjusz, Klimek Jan, Klimek Józef, Kopolowicz Natan, Lula Stefan, Milkowski Alfons Hieronim Bolesław, Pichliński Feliks, Ferdynand, Prusicki Anatol, Przędziński Bolesław, Ratoń Stanisław Franciszek, Senior Aleksander, Spiridonow Sergiusz, Strojewski Witold, Szczyppor Antoni, Szymacha Stefan Marian, Torbeczko Maurycy, Wiklik Aleksander Stanisław.

— **Kto dziś staje przed Komisją Poborową?** W dniu 8 b. m. o godz. 8-ej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na litery Kap. do Kru.

**KRONIKA**

**Środa 8 CZERWCA**  
Dziś — Medarta  
Jutro — Felicjana i Pelagij p.  
Wschód słońca o godzinie 3.31  
Zachód — 19.54  
Kalendarz historyczny:  
Śmierć aldyni, pierwszej żony Kazimierza W. w 1339 roku.

— **Pielgrzymka polska z Czechosłowacji.** Przybyła do Częstochowy i przez dwa dni gościła na Jasnej Górze pielgrzymka polskiej ludności z Czechosłowacji, mianowicie z Niemieckiej Lutyni. Pielgrzymka licząca około 200 osób, pod przewodnictwem swego duszpasterza ks. J. Olszaka spędziła dwa dni pobytu na modlach w Bazylice Jasnogórskiej oraz na zwiedzaniu osobliwości klasztoru tudzież kościołów miejscowych.

Z Częstochowy pielgrzymka wyjechała do Piekar na Śląsku, aby i tam pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej.

**W 60-tą rocznicę zgonu Stanisława Moniuszki 1819 — 1872.**

„Ja nic nie tworzę nowego. Podróżuję po ziemiach polskich, natchniony jestem duchem narodowych pieśni. I z nich miomowi przelewał natchnienie do wszystkich mych płodów”. Oto słowa St. Moniuszki, które na czele dziełka swego o wielkim kompozytorze narodowym, umieścił Stanisław Niewiadomski.

Moniuszko tworząc opery i pieśni o charakterze narodowym i ludowym, wypowiedział się harmonją im właściwą, jednakże w miejscach i utworach, gdzie zachodzi potrzeba, spotykamy bogate zwroty harmoniczne Moniuszko rozporządzał wszystkimi środkami techniki kompozytorskiej. Genjalna twórczość jego przepojona jest melodyjnością o charakterze polskim. Czar tej melodyjności przemawia do serc. Stanisław Moniuszko zmarł 4 czerwca, roku 1872-go. Z okazji 60-iej rocznicy zgonu wielkiego pieśniarza, w dniu 4-ym czerwca tj. w sobotę odbyła się uroczystość Moniuszkowska, zorganizowana na staraniem Szkoły Muzycznej L. Wawrzynowicza.

O godz. 9 r. w Katedrze podczas mszy św. celebrowanej przez ks. prałata Bolesława Wróblewskiego, wykonane zostały na chórze odpowiednio utwory Moniuszki, wyborowa orkiestra dęta 27 p. pod dyrykcją p. B. Grzewińskiego odegrała wspaniałą mszę żałobną, podczas ofertor-

rum, przepiękną pieśń „O Panie co losy” odpiewał prof. L. Wawrzynowicz przy akompaniamencie p. J. Kowalskiego, dyr. chóru katedralnego.

O godz. 3-iej po poł. w lokalu Szkoły Muzycznej po słowie wstępnem dyr. szkoły, prelekcję wygłosił prof. Tad. Wawrzynowicz, który oprócz życiorysu mistrza omówił całą jego twórczość kompozytorską, charakter, oraz warunki, w jakich powstawały lub wystawiane były niektóre opery Moniuszki: „Halka” np. czekała lat 10 na wystawienie. Dziś jeszcze twór-

**Odroczenie procesu hr. Brassowej przeciw skarbowi państwa o zwrot majątków po zmarłym b. następcy tronu rosyjskiego.**

Jak już donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Częstochowie rozpoczął się w ub. poniedziałek proces z powództwa hr. Brassowej przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków po zmarłym b. następcy tronu rosyjskiego. Proces zgromadził na sali sądowej liczną publiczność.

Na wstępie rozprawy radca Wierchowicki, obrońca interesów skarbu państwa, zgłosił wniosek z żądaniem złożenia przez powódkę kaucji, zabezpieczającej w razie przegrania przez nią sprawy koszty procesu, ponieważ powódka jest cudzoziemką, nie ma przynależności państwowej i nie mieszka w Polsce. Sąd po wysłuchaniu wyjaśnień adwokata Szyzskowskiego wniosek ten oddalił.

W dalszym ciągu procesu sędzia Szperling przystąpił do zreferowania sprawy, szkicując ją żądania skargi powodowej i treści dołączonych dokumentów, jak akt ślubu, akt kupna przez Aleksandra III od księcia Henkel von Donnersmarcka spornych majątków za 1.700.000 rubli, akt kupna od Magistratu m. Częstochowy przez tegoż Aleksandra III za sumę 26 tysięcy placu, gdzie później stanął „dom księcia”, reskrypt Mikołaja II, którym car, powołując się na wolę zmarłego ojca, przekazał majątki te jak i szereg posiadłości ziemskich: Kłobucka, Wielkiej Włoczy, Kocina i Ostrów, na rzecz brata swego i t. d.

Rząd polski, opierając się na traktacie Ryskim, przewłaszczył wszystkie te dobra ogólnej wartości około 15 milionów złotych na rzecz Skarbu państwa. Następnie po zreferowaniu sprawy

przed sędzią Szperlinga zabrał głos adwokat Szyzskowski, który w wywodach prawnych i z wybitną znajomością prawa i stosunków rosyjskich uzasadniał słusność powództwa.

Adwokat Szyzskowski dowodził bezsporności roszczeń Natalji Brassowej, jako spadkobierczyni zmarłego, bądź bezpośrednio, bądź przez głowę zmarłego jej syna Jerzego.

Natalja Brassow nie zaliczona została w poczet dynastji i pozostała osobą prywatną. Traktat Ryski, ze swoją klauzulą o przekazaniu Skarbowi Państwa majątków członków domu panującego, nie może jej dotyczyć i przeskądzić w rewindy kacji spadku po mężu.

Przeciwne stanowisko zajął radca Wierchowicki, podkreślając w swem referowaniu wątpliwość co do ważności małżeństwa Brassowej i pochodzenia Jerzego Brassowa, który rzekomo urodził się jeszcze w okresie jej małżeńskiego po życia z Wulfertem, a uprawnionego przez reskrypt cesarski w charakterze syna Michała Aleksandrowicza.

Rewelacyjnie też brzmiała opowieść radcy Wierchowickiego o odbytej przez niego podróży do Wiednia, gdzie stwierdził fakt zagadkowego zaginięcia aktów zapowiedzi wielkiego księcia Michała i Brassowej.

W akcie ślubnym brak jakiegokolwiek wzmianki o powtórny jej ślubie z Wulfertem, a co najważniejsze, powódka ślub wzięła pod przybranem nazwiskiem Brassowej, które w kilka lat później zostało jej nadane. Ważną również dla sprawy





## Z uroczystości „Święta Druchen”

I SMP. Żeńskiej przy parafii św. Barbary w Częstochowie.

Dzień 29 maja to dzień radości Królowej Nieba, Moźnej Patronki SMP, Żeńskich. Tak, a nie inaczej rozumiemy ważność tej chwili druchny I SMP, to też uroczystość tę poprzedzały trzydniowe rekolacje, prowadzone przez patrona ks. Wł. Derbisa.

W niedzielę rano w zwartych szeregach stanęła młodzież pod sztandarem u stóp Matki Najświętszej, gdzie została odprawiona Msza św., w czasie której wszystkie druchny, łącznie z Patronatem przystąpiły do Komunii św. Piękną i rzewną naukę wygłosił patron ks. Wł. Derbis. Uroczystość ranną zakończono wspólną fotografacją na własnym boisku, oraz herbatką.

Wieczorem o godz. 6-jej w własnej sali odbyła się uroczysta Akademia, urządzona na staraniem druchen I SMP. Akademię rozpoczęło przemówienie patrona ks. Wł. Derbisa, który w cennych słowach zachęcał druchny do wytrwania w szlachetnej pracy, rzucił także gorący apel do młodzieży, stojącej poza naszą Organizacją, oraz do starszego społeczeństwa o większe zainteresowanie się młodzieżą. W drugim punkcie chór druchen odśpiewał kilka utworów. Następnie referat p. t. „Potrzeba Organizacji Katolickiej w Polsce” wygłosiła druchna M. Trejtożycówna. Referat, oparty na tle współczesnego życia, zawierał wiele praktycznych uwag i wskazówek. Dalej deklamację solową „Anioł Pański” wypowiedziała drh. A. Jemielitówna, duet „Ave Maria” wykonały druchny przeska H. Łukasikówna i E. Snekówna. Na zakończenie I części deklamację solową „Do Młodych” wypowiedziała druch. K. Szydlerówna. W drugiej części druchny odegrały sztukę w 3 aktach p. t. „Testament”. Na zakończenie odśpiewano „Pieśń hołdu Marii”. Całość Akademii wypadła dodatnio, czyniąc miłe wrażenie na publiczności, która po brzeży wypelniała sale.

Dzień „Święta Druchen” znalazł miły oddźwięk w sercach młodzieży, która postanowiła mężnie i wytrwale stać na swych placówkach tak; jak przystoi na dzielne Polki i rycerki Chrystusowe.

C. L.

## Ciekawa impreza dobroczynna

Towarzystwo Gniazd Sierocych, Warszawy, Leszno 11, pragnąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowanków, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premje do rozlosowania pomiędzy wszystkich, kto w czasie od dnia 6 czerwca do 6 lipca r. b. wzięnie złoży na pocztce, przekazem na P. K. O. na konto czekowe Nr. 2130 ofiarę dla T. G. S.

Premje stanowią dwa obrazy olejne zą nego utalentowanego artysty malarza, Stanisława Karniewskiego, pozatem nowy rower (męski lub damski), wartości 300 zł. — kilkadziesiąt defetofonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 zł.

Obrazy są oszklone i oprawione w ładne ramy. Wielkość każdego obrazu 120 cm. na 100 cm. Na jeden z nich, pod tyt. „O zachodzie słońca” (stado krów, powracające z pastwiska), jest amator, który złożył do depozytu 1000 zł., ażeby obraz wykupił z rąk, komu szczęśliwy los przynaczył to piękne premjum.

Urząd Pocztowy, przyjmując wpłatę na P. K. O., wydaje wpłacającemu tak zw. „potwierdzenie wpłaty” z wykazaniem otrzymanej sumy i daty.

Towarzystwo otrzymuje drugi odcinek przekazu, na którym wypisane jest nazwisko i adres wysyłającego, suma wpłaty i data dnia dokonanej wpłaty. Odcinki te chronologicznie w miarę ich nadsyłania do TGS. są przez TGS zapisywane do specjalnej księgi kontroli i każdy z nich otrzymuje wydziurkowany numer, pod jakim zapisana została ta ofiara do kontroli. Pierwsza pozycja opatrzona jest Nr. 001.

Do tak opisanego dowodu złożonej ofiary Towarzystwo dokleja bilet loteryjny z numerem takim samym, jaki TGS wydziurkowało na odcinku.

Ażeby dobrodziejom T-wa Gniazd Sierocych dać jaknajwiększą gwarancję sprawiedliwego rozlosowania wyznaczonych cennych fantów, rozlosowanie oparte zostaje o polską państwową 25-tą loteryję

## Dźwiękowy TEATR „ODEON”

Dziś i dziś następnym. Pełne czaru i romantyzmu okolicie Algieru i Tunisu, są tłem nowego wielkiego filmu FOXA

## KWIAT ALGERU

Dramat dwójki Kochających się serc. W rol. gł. Fifi Dorsey, J. Harold Murray, Real. A. Norda. Nad progr. AKTUALNOŚCI DZWIĘK. FOXA. Początek o godz. 5.30. Szczegóły w afiszach.

III-iej klasy, której ciągnięcie odbędzie się w lipcu dnia 14 i 15.

Wszystcy ofiarodawcy, czyje przekazy na P. K. O. odziurkowane będą w TGS. numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatnimi cyframi numeru losu, na jaki padnie główna wygrana w 25-iej Państwowej Loterii III klasy, — będą przez TGS. zaproszeni do Warszawy, do biura TGS. Leszno 11, ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

Ofiary już wpływają; są one różnej wartości, od jednego do 300 zł.

Z powodu braku środków Towarzystwo musiało w styczniu kilkunastu wychowankom przerwać naukę zawodową. Życzyć należy Towarzystwu, ażeby ten nowy sposób premjowanej karoty, napełniał do kasy TGS tak bardzo potrzebne mu pieniądze na utrzymanie w szkołach pozostałej reszty gromady gnieździaków, rekrutujących się z całej Polski. Bo jakże można przerywać naukę zawodową tym, kogo TGS. tak pieczołowicie od maleńkości wychowuje.

## L. O. P. P.

z okazji „Tygodnia Lotniczego”.

W niedzielę rozpoczął się w całej Polsce 9-ty tydzień lotniczo-gazowy. W związku z tem podajemy poniżej, za prezesem zarządu głównego L. O. P. P., p. dr. Zenonem Martynowiczem, zwięzłą charakterystykę działalności tej wielkiej społecznej organizacji:

W ostatnim roku sprawozdawczym liczba członków L. O. P. P. wynosiła 660,347, zwiększając tem samem liczbę członków w porównaniu do roku 1930 o 51,462 osoby, t. j. o 84 proc. Ten fakt jest dużą zachęta w pracy naszej i pozwala nam spodziewać się, że to zjawisko przyrostu członków i nadal mieć będzie miejsce.

Mimo wzrostu liczby członków w 1931, ogólne wpływy L. O. P. P. zmalały o sumę około 600,000 zł., co wynikało skutkiem zmniejszenia się dochodów z tytułu subsydiów, ofiar i imprez i t. p. dochodów niestałych, jest to zresztą naturalny obieg w czasach kryzysowych.

Największą pracą, wykonaną ostatecznie w roku sprawozdawczym, jest wykonczenie i przekazanie władzom budynków szkoły pilotów w Radomiu.

Wykończono również kosztem około 80,000 zł. lotnisko w Porubanku pod Wilnem, które wobec projektowanego otwarcia komunikacji lotniczej z Rygą i Tallinem, przyczyni się do szybszego zrealizowania tego planu.

Jak corocznie, tak i w roku sprawozdawczym, Liga popierała konkursy awjonefekt, rozwój szybownictwa, a klubom lotniczym udzielono subwencji pieniężnych w gotówce i pod postacią sprzętu lotniczego.

W dziedzinie obrony przeciwgazowej Liga przeskoliła w roku sprawozdawczym około 600 instruktorów obrony przeciwgazowej. Do tej chwili przeskolono w obronie około pół miliona obywateli i 100,000 młodzieży szkolnej. Ostatecznie uregulowano też współpracę z P. C. K. i rozróżniono kompetencje obu instytucji — utworzono specjalny referat gazowy w strażach pożarnych oraz wciągnięto do współpracy związków chemików i farmaceutów.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest instytucją, która gromadzi około swych sztanarów obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania, przynależności do tej czy innej klasy społecznej, przekonań politycznych, wieku. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, którym bliska jest idea zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny, którym bliska jest idea rozbudowy naszego lotnictwa i przemysłu lotniczego, którym bliska jest idea współpracy z miarodajnymi czynnikami rządowymi nad przygotowaniem obrony Rzeczypospolitej, groma-

dzą w szeregach tej organizacji. Cafe społeczeństwo winno poprzeć więc tak zwany popularnie „LOPP” podczas trwającego tygodnia obrony lotniczej przeciwgazowej.

## Rozwój miast polskich

Główny Urząd Statystyczny ogłosił szczegółowo dane, dotyczące zaludnienia miast polskich według drugiego powszechnego spisu ludności.

Ogółem posiadamy obecnie 636 miast, których ludność wynosi 8.679.979 osób. Sama liczba miast uległa względnie niewielkiemu przrostowi, gdyż okresie 1921 — 1931 przybyło zaledwie 25 nowych miast (w r. 1921 było ich 611, obecnie 636). Natomiast wielki wzrost wykazała liczba ludności miejskiej. Jeżeli wziąć pod uwagę wszystkie ośrodki miejskie, to widzimy, że w roku 1921 ludność ich wynosiła 6.974.540 mieszkańców. W ten sposób ludność na terenie miast wzrosła o 24,5 proc.

Jest to bardzo wysoki przrost zwłaszcza w zestawieniu z o wiele niższym ogólnym przrostem ludności w państwie, wynoszącym 18,2 proc. Zestawienie tych liczb wskazuje na niewątpliwie intensywny postępowanie urbanizacji kraju w okresie ubiegłego stulecia. Biorąc pod uwagę niższy przrost naturalny w miastach (wskutek mniejszej strony urodzeń), intensywny wzrost ich zaludnienia należy przypisać przrostowi się pewnych mas ludności ze wsi do miast.

Największy przrost ludności na terenie miast zanotowano w województwach wschodnich, gdzie sięga on 37,4 proc. w odniesieniu do roku 1921. Jest jednak rzeczą bardzo ciekawą, że odsetek ten nie odbiega nieznacznie od ogólnego przrostu ludności tej grupy województw — 34,2 proc. (który był wyjątkowo wysoki dzięki repatriacji).

Następne miejsce pod względem intensywnego wzrostu ludności na terenie miast zajmują województwa zachodnie, w których wzrost ten wyraża się cyfrą 26,2 proc. Niski ogólny przrost ludności w tej grupie województw, wynoszący zaledwie 11,7 proc., podkreśla bardzo intensywność postępującej urbanizacji w województwach zachodnich, najsilniejszą w całym kraju.

Urbanizacja na obszarze województw centralnych i południowych poczyniła duże postępy, aczkolwiek mniejsze, niż w woj. zachodnich. Ludność na terenie miast województw centralnych wzrosła o 24,4 proc., wobec 19,3 proc. ogólnego przrostu ludności tej grupy województw; w woj. południowych przrost w miastach wynosi wprawdzie zaledwie 18,7 proc., jednak względne natężenie urbanizacji jest duże, gdyż odsetek ten znacznie przewyższa ogólny przrost ludności w tych województwach, który wynosi tylko 17,7 procent.

S. G.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA — to rekolita zdrowia i siły! Państwowa Odznaka Sportowa — otrzymacie bezpłatnie. Cześć walce skutecznego z ciężkim, kapryśnym losem, cześć przelazł zwycięsko przez życie? — staraj się zdobyć P. O. S! Zgłaszajcie się liczenie do prób o P. O. S. o informacje do Sekretariatu Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i P. W. — Magistrat, oflcyna, I piętro do 17 czerwca 1932 r.

## Hojny dar

Króla Kwieka na wielkim zjeździe cyganów.

Obecnie na polach piałkowičkih pod Przemysłem odbywa się wielki zjazd cyganów z całej Polski. Zjazd odbywa się na polanie pomiędzy namiotami.

Dokoła namiotów krąży przez cały czas gęste posterunki milicji zjazdowej, które nie dopuszczają na teren obozu obcych.

Obrazy zjazdu toczą się przez cały czas w języku cygańskim. Jest to język bardzo melodyjny i ciekawy, niemniej jednak dla niecyganów zupełnie niezrozumiały.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu, odbyła się w obozie cygańskim przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wielka zabawa taneczna, którą zaszczycił sam król.

Na środku obozu rozpalono wielkie ognisko, dokoła którego zasiada starszyzna cygańska z królem Bazylim Kwiekim na czele.

Najpiękniejsze cyganki i najdorodniejsi cyganie przy dźwiękach cygańskiej kapeli zaczęli pisać się wspaniałymi ewolucjami tanecznymi, godnymi tancerzy zawodowych.

Zabawa, zakrapiana gęsto miodem i wi-



nam, przeciągnęła się do późnej nocy. Na zabawie też zjazd zakończono. Sam król pozostanie natomiast, w Przemyslu około 10 dni i będzie udzielał posłuchań swoim poddanym.

Pozatem będzie się król Bazyl starał w Przemyslu o uzyskanie dostaw dla O. K. X.

Król Bazyl jest bowiem również wielkim przemyslowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlar, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyl Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kołby.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozsprzedają trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysla kilkanaście skrzyń zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedania pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazdu roiło się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysla, polecił król Bazyl ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

## Krwawy napad

na wiejskich lichwiarzy w pow. włoszczyńskim.

Policja jest na tropie napastników.

Onegdaj około godz. 1 w nocy, mieszkający chaty Wojciecha Wójcika, we wsi Nowy Dwór, pow. włoszczyńskiego obudzili szczekanie psów.

Równocześnie w okolicie izby zabłysły światła latarek elektrycznych.

Wójcik zbudzony ze snu, sądził, że powstał pożar i począł krzyczeć „gore”. Na krzyk „W. zerwał się zięć jego Jan Stepien i jego żona.

Jednocześnie rozległ się trzask wylanego okna i do izby posypały się strzały rewolwerowe. Jedną z kul trafiła Stepienia, który osunął się na ziemię koło łóżka.

Napastnicy weszli do środka. Jeden z nich krzyknął: „Gdzie jest ten stary”. Zobaczywszy Wójcika strzelił do niego kilkakrotnie, lecz na szczęście chybił. Wójcik skarzystał z nieuwagi i uciekł do spiżarni, a stanął na obore.

Drugi z napastników kopnął żonę Stepienia w brzuch, poczem bandyci skrupowali kobietę i wepchnęli ją pod łóżko, przykrywając pierzynami.

Kanonada rewolwerowa zbudziła śpiącego w stodole wspanika Wójcika, Wojciecha Tepera, który w bieliznie rzucił się na ratunek.

Na podwórku zasypani Tepera strzałami dwaj bandyci, stojący na czatach. Teper trafiłony czterema kulami, padł na ziemię. Bandyci dobili go kłonicą.

Po dokonaniu bestjałskiej zbrodni napastnicy zbiegli.

Ocalony cudem Wójcik, zamordowany Teper i zraniony Stepien byli najbogatymi gospodarzami w powiecie włoszczyńskim.

Majątek zdobyli na lichwie, pożyczając pieniądze na wysoki procent. Ostatnio, w związku z tem otrzymywali listy z pogroźkami.

Napad musiał być wynikiem porachunków osobistych.

Policja aresztowała już pięciu osobników, podejrzanych o dokonanie zbrodni. Nazwiska ich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Odłóż tylko jednego papierosa co trzeci dzień — a wystarczy Ci na zapłacenie składki L. O. P. P. na miesiąc.



Ran przy treningu.

Znakomity bokser polski Edward Ran, ubiegający się o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej, walczył w dniu 27 b. m. na wielkim otwartym stadionie z bokserem Mac Larninem, który zajmuje obecnie trzecie miejsce na liście najlepszych zawodowych bokserów świata w wadze półśredniej. Na zdjęciu naszym widzimy Rana przy codziennym treningu w Ośrodku Wychowania Fizycznego.

## Ze świata.

(X) Praca zakonnic katolickiej z zakresu prawodawstwa robotniczego. Departament pracy w Stanach Zjednoczonych wydał dzieło o prawach kobiet za trudnionych w przemyśle, pióra siostry Miriam - Teresy.

Przed wstąpieniem do klasztoru, siostra Miriam była sekretarką „Industrial Welfare Commission” i cenioną działaczką na polu dobroczynności.

(X) Przenoszą cały kościół. W Londynie, w dzielnicy arseńców Woolwich, przystąpiono do ciekawej roboty przenoszenia Kościoła do innej, odległej o 100 kilometrów dzielnicy, w południowych okolicach Londynu. W ten sposób, Kościół stanowiący, niejako świątynię garnizonową Doku Królewskiego w Woolwich, zostanie zdemontowany i w głównych częściach składowych przeniesiony do dzielnicy Eltham, gdzie zostanie odbudowany,

jako Kościół pod wezwaniem św. Barbary.

(X) Skarga sądowa przeciwko b. cesarzowi, Mieszkaniec miejscowości Athies, w departamencie Sommy, nazwiskiem Lidon, wniósł skargę sądową przeciwko byłemu Kaiserowi o odszkodowanie w wysokości 100.000 franków za śmierć swej 9-cio letniej córeczki, która zginęła w r. 1916 od granatu niemieckiego.

Skarżący oświadcza, że b. cesarz sam ponosi odpowiedzialność za wydanie rozkazu władzom wojskowym bombardowania ludności cywilnej.

( ) Hołd parlamentu włoskiego dla duchowieństwa misyjnego. W czasie dyskusji parlamentarnej nad budżetem włoskie go ministerjum spraw zagranicznych, zabrał głos poseł Sardi i ku ogólnemu uznaniu izby przemówił na temat zasług misjonarzy włoskich.

W dłuższej swej mowie poseł zobrazował liczne niebezpieczeństwa, na jakie stałe są narażeni misjonarze, zwłaszcza w Chinach. Włoskim misjonarzem katolickim — mówił — należy się wielkie uznanie, to też izba włoska śle im wraz z pozdrowieniami wyrazy podziwu dla ich męstwa i zasług we wszystkich dziedzinach ich działalności. Są to bohaterzy, każdej godziny gotowi złożyć swe życie jako męczennicy. Szczególny hołd należy się osobie Apostolskiego delegata w Chinach, arcybiskupa Constantino, który od lat jest luminarzem zarówno Kościoła jak i swej ojczyzny. Krwią pisane dzieje misji

katolickiej w Chinach stanowiąc będą zawsze w historii chlubną kartę.

(X) Ceny na produkty żywnościowe w Kijowie. Pismo ryskie „Siedzielnia” ogłasza wyjątek z listu, wysłanego z Kijowa do Rygi z datą 11 maja r. b. List przytacza na stępujące ceny za produkty żywnościowe: kartofle — 1 rb. funt, 5-funtowy bochenek chleba — 12 rb., mąka — 3 rb. funt, masło śmietankowe — 18 rb. funt i marchew — 50 kop. sztuka.

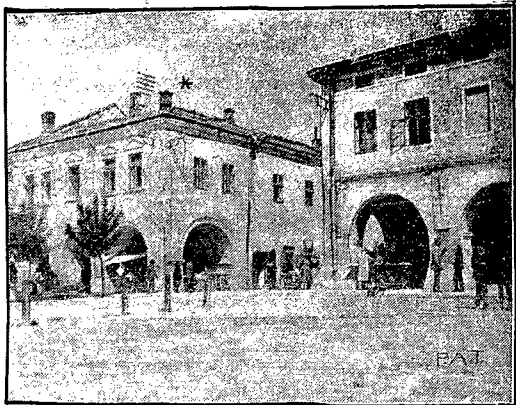
(X) Jeszcze nie brak w ziemi złota. Sprawozdanie ministerjum finansów Zw. południowo-afrykańskiego wykazuje, że w krajach Afryki południowej, należących do Związku, wydobyto w ciągu 1931 r. złota z łona ziemi za 64.206.000 funtów sterl., t. j. o 686.000 funt. sterl. więcej, niż w 1930 r.

W roku jednak bieżącym produkcja złota w Afryce południowej będzie zapewne jeszcze znacznie większa, w kilku bowiem miejscach odkryto tam nowe, bardzo bogate żyły cennego kruszcu.

A tymczasem złoto znika coraz bardziej z obiegu pieniężnego i już nigdzie prawie go nie widać. Wydobycie z pod ziemi, znów kryje się pod ziemię, zapewniając olbrzymie skarbcie podziemne wielkich instytucji bankowych.

(X) Niezwykła scena uliczna. Na bulwarze Małgorzaty, w Budapeszcie, rozegrała się w tych dniach niezwykła scena uliczna.

Pewien męczyczna, rozstawiwszy sobie na chodniku stągiew, zasiadł przy nich i zaczął sobie lewą rękę, zaczął malować



Zabytki budownictwa na ziemiach polskich. W starożytniejszych Zółkiewskich w Zółkwi zachowało się dotąd w bardzo dobrym stanie, zwłaszcza w rynku, kilkanaście domów, pochodzących z XVII wieku z podcieniami i przepięknymi odprawkami w stylu renesansu włoskiego i wykutymi w kamieniu rzeźbami i innymi ozdobami. Na zdjęciu naszym na lewo widzi my kamieniec t. zw. królewski, ofiarowaną w darze przez króla Jana III-go Bocalowi, celnikowi ziem ruskich.

## NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Wicze czego się było obawiać? Tego, że ofiarą tej sprawy padłaby matka? Tyran — ojciec i uczyniłby ją odpowiedzialną za niemoralność syna i zameczał kazanimi od rana do wieczora. Fotografja wydałaby się podejrzana nawet bezstronnemu obserwatorowi, a co dopiero takiemu człowiekowi jak ojciec, który wierzył w zło i wszędzie wietrzył zło.

Tak więc raczej strach o matkę, niż o samego siebie zatrząsnął za Harry'm nastawiony na niego potrzask. Tchórzostwo jego było poniekąd usprawiedliwione.

Ale może nie miał się czego bać? Może stary światowiec — bigot, rektor, za chowałby się tolerancyjnie? Niestety Harry mógł się obawiać raczej czegoś przeciwnego. Postanowił kupić tedy mił czenie swoich oskarżycieli za możliwą dla siebie cenę i dać im do zrozumienia, że gdyby żądał za dużo, musiabli zaryzykować skandal. Ale napewno zrozumieją i nie będą takie głupi, żeby działać na własną szkodę. Bo w razie wyjścia wszystkiego na jaw, nie dostaliby nic.

Ostatecznie ojciec płacił mu dużą pensję i łatwo było zaprowadzić pewne oszczędności.

### ROZDZIAŁ VI.

Szantaż jest zjawiskiem powszechniejszym, niż się to wogóle przypuszcza i niejedna taka historia kończy się wer-

dyktem: „Samobójstwo w przystępie obłądki”. Ale czy to co mówi?

Walters nie pomyślał o samobójstwie. Wrócił do kolegium w nadszpiezanie optymistycznym nastroju. Powiedział sobie, że Wilson nie będzie taki głupi, żeby żądać za dużo, bo wtedy nie wskórałby nic. Och, niema się czego trapić! Starczy na wszystko, na to i na rozrywki, i będzie można oddać się nauce ze spokojną głową.

Wilson naznaczył spotkanie w oberży, w odległości kilku mil od Cambridge. Była tam także Millie Carter. Wchodząc Harry spojrzął na nią bacznie, ale odwrócił głowę. W ciągu ostatnich paru miesięcy postarzała się o dziesięć lat i nabrała wybitnie ordynarnego wyglądu.

Stół był już nakryty w oddzielnym pokoju i za chwilę oberzysta przyniosła jedzenie. Wilson objaśnił, że chciał, aby narada odbyła się swobodnie i wygodnie. Jadł z apetytem, Millie udawała tylko, że je. Harry nawet nie zbliżył się do stołu.

Po chwili zniecierpliwił się i, usiadłszy opodal, na krześle, popatrzył na posilającą się parę. Żadne się nie odzywało, gdyż chcieli go zmusić, aby zabrał głos pierwszy.

— Millie — rzekł w końcu Walters, nie mogąc dłużej znieść milczenia — czy możesz powiedzieć mi w oczy, że to ja ciebie skrzywdziłem?

— A jakże, może — wtrącił po swojemu zaczepnie Wilson. — Dziwię się, jak panu nie wstyd.

— Do ciebie się zwracam, Millie. Dla-

czego mi nie odpowiadasz? — rzekł Harry, ignorując towarzysza dziewczyny.

— Och, panie Walters, pan wie, że pan to zrobił — odpowiedziała automatycznie, ale twarz miała bladą i nieszczerą śliwą.

— Słyszysz pan? — rzekł Wilson. — Co pan na to?

— Niech ci Bóg przebaczy, Millie — rzekł Walters, nie przestając go ignorować.

— Tylko bez sztuczek! — wrzasnął gbur takim głosem, że musiało go być słychać na szosie. — Jeżeli pan chce, ona może to powtórzyć jeszcze raz przy świadkach. Zawołam gospodarza i jego żonę. Co mi szkodzi? Niech cały świat wie. Mam tutaj jej zeznanie z podpisem — wyjął z kieszeni urzędowo wyglądający dokument. — Dowodów wystarczy: to, fotografia, paru świadków i pań ski gładki list z rektorówki. He, he, nie odważył się pan zaprzeczyć się tego na piśmie.

Walters nie był naiwny. Wiedział, że fotografia wydałaby się sądowi raczej podejrzana, niż przekonująca i że zdanie okoliczności w jakich była zrobiona, rzuciliby brzydkie światło na stronę skarżącego. Wiedział również, że Millie, wzięta w ogień krzyżowych pytań, przyznałaby się do kłamstwa. Powiedział to Wilsonowi, który udał z powodem, że się go nie boi i że, w razie czego, naprawdę oddałby sprawę do sądu. Niestety, myśl o ojcu pozbawiła Harry'ego i rozumu i odwagi. Miał związać ręce. Fotografia dowodziła, że w naj-

## Kino - teatr „NOWOŚCI”

Katalina KOWANO, Mikołaj KOLIN w przepięknym filmie **ZALOTNY KSIĄŻĘ**

Wejście od 50 gr. Szeregóły w afiszach.

krwią spływającą z ranki, portret kobiety. Gdy ranka zaschła, naciął sobie znów rękę i maczając we krwi pendzel, malował nią najspokojniej w świecie w dalszym ciągu.

Naturalnie, powstało dokoła szczególnego malarza zbiewgowsko i wreszcie zjawili się policjanci. Na żądanie wszakże przedstawiciela władzy, aby sprzątnąć swe stalugi z chodnika, krwawy malarz zawołał, aby mu nie przeszkadzano, gdyż maluje portret ukochanej. Zaprowadzono go więc przemocą do komisariatu, gdzie się okazało, że jest to obłąkany artysta, który wyobraża sobie, iż jest Tytjanem i manifestuje to w tak niezwykły sposób.

(X) Fala samobójstw w Niemczech wzrosła się coraz wyżej. Liczba samobójstw w Niemczech rosła coraz bardziej; od 1 stycznia r.b. do końca kwietnia odebrało sobie życie w Berlinie 683 osoby (656 w tym samym czasie w r. 1931) W roku 1931 ogólna liczba samobójstw na całym terenie Rzeszy dosięgnęła 18.000.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WARSAWA, 8 CZERWCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegł. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45—14'09 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty. 15'30 Kronika harcerska. 15'35 Chwilka morska. 15'40—16'05 Program dla dzieci. 16'05 Koncert wokal. 16'35 Kom. rybacki. 16'40 Skrzynka poczt. 17'00 Muzyka lekka. 18'00 Odczyt z Wilna. 18'20—19'15 Muzyka taneczna. 19'15 Rozm. 19'45 Skrzynka poczt. rol. 20'00—20'35 Stare piosenki. 20'35 Kwadrans liter. 20'50—21'50 Koncert solistów. 21'55 Kom. Gł. W. dla komunik. lotn. 22'00—22'25 Muzyka tan. 22'25 Odczyt z Lwowa.

SKRODA, 8 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Przegł. Prasy. 12'20 Intermezzo muz. 12'40 Kom. meteor. 13'45 Muzyka gram. 14'00 Kom. gospodarczy. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15'30 Program dla dzieci z 17'00 Muzyka lekka. 18'00 „Książka polska na śl.” 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. Zw. Mł. Polsk. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Trans. z Warsz. 22'00 Muzyka tan. 22'40 Wiadom. sport. 23'00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

## Czy już zapisałeś się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej?

— przecięt składka wynosi tylko 50 gr.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynajaco od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zarządu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pozadane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wycożone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca wną wglądano na tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

— Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.



## Z uroczystości „Święta Druchen” I SMP. Żeńskiej przy parafii św. Barbary w Częstochowie.

Dzień 29 maja to dzień radosny Królowej Nieba, Możej Patronki SMP. Żeńskiej. Tak, a nie inaczej zrozumieliśmy ważność tej chwili druchny I SMP, to też uroczystość tę poprzedzały trzydniowe rekołacje, prowadzone przez patrona ks. Wł. Derbisa.

W niedzielę rano w zwartych szeregach stanęła młodzież pod sztandarem u stóp Matki Najświętszej, gdzie została odprawiona Msza św., w czasie której wszystkie druchny, łącznie z Patronalem przystąpiły do Komunii św. Piękną i rzewną naukę wygłosił patron ks. Wł. Derbis. Uroczystość ranną zakończono wspólną fotografią na własnym boisku, oraz herbatką.

Wieczorem o godz. 6-iej w własnej sali odbyła się uroczysta Akademia, urządzona za staraniem druchny I SMP. Akademię rozpoczęło przemówienie patrona ks. Wł. Derbisa, który w cennych słowach zachęcał druchny do wytrwania w szlachetnej pracy, rzucił także gorący apel do młodzieży, stojącej poza naszą Organizacją, oraz do starszego społeczeństwa o większe zainteresowanie się młodzieżą. W drugim punkcie chór druchny odpiewał kilka utworów. Następnie referat p. t. „Potrzeba Organizacji Katolickiej w Polsce” wygłosiła druchna M. Trejtożycówna. Referat, oparty na tle współczesnego życia, zawierał wiele praktycznych uwag i wskazówek. Dalej deklamację solową „Anioł Pański” wypowiedziała dr. A. Jemielitówna, duet „Ave Maria” wykonały druchny przeska H. Łukasikówna i E. Snekówna. Na zakończenie I części deklamację solową „Do Młodych” wypowiedziała druch. K. Szyndlerówna. W drugiej części druchny odegrały sztukę w 3 aktach p. t. „Testament”. Na zakończenie odpiewano „Pieśń hołdu Marii”. Całość Akademii wypadła dodatnio, czyniąc miłe wrażenie na publiczności, która po brzegi wypełniła salę.

Dzień „Święta Druchen” znalazł miły oddźwięk w sercach młodzieży, która postanowiła mężnie i wytrwale stać na swych placówkach tak; jak przystoi na dzielne Polki i rycerki Chrystusowe.

## Ciekawa impreza dobroczynna

Towarzystwo Gniazd Sierocych, Warszawa, Leszno 11, pragnąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowanków, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premje do rozlosowania pomiędzy wszystkich, kto w czasie od dnia 6 czerwca do 6 lipca r. b. włącznie złoży na pocztę, przekazem na P. K. O. na konto czekowe Nr. 2130 ofiarę dla T. G. S.

Premje stanowią dwa obrazy olejne znanego talentowanego artysty malarza, Stanisława Karniewskiego, pozatem nowy rower (męski lub damski), wartości 300 zł. — kilkadziesiąt detefonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 zł.

Obrazy są oszlakone i oprawione w ładne ramy. Wielkość każdego obrazu 120 ctm. na 100 ctm. Na jeden z nich, pod tyt. „O zachodzie słońca” (stado krów, powracające z pastwiska), jest amator, który złożył do depozytu 1000 zł., ażeby obraz wykupił z rąk, komu szczęśliwy los przeznaczył to piękne premjum.

Urząd Pocztowy, przyjmując wpłatę na P. K. O., wydaje wpłacającemu tak zw. „potwierdzenie wpłaty” z wykazaniem otrzymanej sumy i daty.

Towarzystwo otrzymuje drugi odcinek przekazu, na którym wypisane jest nazwisko i adres wysyłającego, suma wpłaty i data dnia dokonanej wpłaty. Odcinki te chronologicznie w miarę ich nadsyłania do TGS. są przez TGS zapisywane do specjalnej księgi kontroli i każdy z nich otrzymuje wydrukowany numer, pod jakim zapisana została ta ofiara do kontroli. Pierwsza pozycja opatrzona jest Nr. 001.

Do tak opisanego dowodu złożonej ofiary Towarzystwo dokłada bilet loteryjny z numerem takim samym, jaki TGS. wydrukowało na odcinku.

Ażeby dobrodziejom T-wa Gniazd Sierocych dać jaknajwiększą gwarancję sprawiedliwego rozlosowania wyznaczonych cennych fantów, rozlosowanie oparte zostaje o polską państwową 25-tą loterię

## Dźwiękowy TEATR „ODEON”

Dwa i pół następnym.  
Pełne czaru i romantyzmu okolice Algieru i Tunisu, są tłem nowego wielkiego filmu FOXA  
**KWIAT ALGERU**  
Dramat dwójki kochających się serc.  
W rol. gl. Fifi Dorsey, J. Harold Murray, Neal. A. Nord.  
Nad progr. AKTUALNOŚCI DZWIĘK. FOXA.  
Początek o godz. 5.30. Szczegóły w afiszach.

III-iej klasy, której ciągnięcie odbędzie się w lipcu dnia 14 i 15.

Wszyscy ofiarodawcy, czyje przekazy na P. K. O. odziurkowane będą w TGS. numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatnimi cyframi numeru 15, na jaki padnie główna wygrana w 20-iej Państwowej Loterii III klasy, — będą przez TGS. zaproszeni do Warszawy, do biura TGS. Leszno 11, ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

Ofiary już wpływają; są one różnej wartości, od jednego do 300 zł.

Z powodu braku środków Towarzystwo musiało w styczniu kilkunastu wychowankom przerwać naukę zawodową. Życzyć należy Towarzystwu, ażeby ten nowy sposób premjowanej karoty, napędził do kasy TGS tak bardzo potrzebne mu pieniądze na utrzymanie w szkołach pozostałej reszty gromady gnieździaków, rekrutujących się z całej Polski. Bo jakże można przerywać naukę zawodową tym, kogo TGS. tak pieczołowicie od malenkości wychowuje.

## L. O. P. P.

z okazji „Tygodnia Lotniczego”.

W niedzielę rozpoczął się w całej Polsce 9-ty tydzień lotniczo-gazowy. W związku z tem podajemy poniżej, za prezesem zarządu głównego L. O. P. P., p. dr. Zenonem Martynowiczem, zwięźłą charakterystykę działalności tej wielkiej społecznej organizacji:

W ostatnich roku sprawozdawczym liczbą członków L. O. P. P. wynosiła 660,347, zwiększając tem samem liczbę członków w porównaniu do roku 1930 o 51,462 osób, t. j. o 84 proc. Ten fakt jest dużą zachętą w pracy naszej i pozwala nam spodziewać się, że to zjawisko przyrostu członków i nadal mieć będzie miejsce.

Mimo wzrostu liczby członków w 1931, ogólne wpływy L. O. P. P. zmalały o sumę około 600,000 zł., co wynikało na skutek zmniejszenia się dochodów z tytułu subsydjów, ofiar i imprez i t. p. dochodów niestałych, jest to zresztą naturalny objaw w czasach kryzysowych. Największą pracą, wykonaną ostatecznie w roku sprawozdawczym, jest wykończenie i przekazanie władzom budynków szkoły pilotów w Radomiu.

Wykończono również kosztem około 80,000 zł. lotnisko w Porubanku pod Wilnem, które wobec projektowanego otwarcia komunikacji lotniczej z Rygą i Tallinem, przyczyni się do szybszego zrealizowania tego planu.

Jak corocznie, tak i w roku sprawozdawczym, Liga popierała konkursy awionetek, rozwój szybownictwa, a klubom lotniczym udzielono subwencji pieniężnych w gotówce i pod postacią sprzętu lotniczego.

W dziedzinie obrony przeciwgazowej Liga przeszkoliła w roku sprawozdawczym około 600 instruktorów obrony przeciwgazowej. Do tej chwili przeszkolono w obronie około pół miliona obywateli i 100,000 młodzieży szkolnej. Ostatecznie uregulowano też współpracę z P. C. K. i rozgraniczono kompetencje obu instytucji — utworzono specjalny referat gazowy w strażach pożarnych oraz wciągnięto do współpracy związków chemików i farmaceutów.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej jest instytucją, która gromadzi około swych sztandarów obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania, przynależności do tej czy innej klasy społecznej, przekonań politycznych, wieku. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, którym bliska jest idea zabezpieczenia ludności cywilnej na wypadek wojny, którym bliska jest idea rozbudowy naszego lotnictwa i przemysłu lotniczego, którym bliska jest idea współpracy z miarodajnymi czynnikami rządowymi nad przygotowaniem obrony Rzeczypospolitej, gromadzą się w szeregach tej organizacji.

Całe społeczeństwo winno poprzeć więc tak zwany popularnie „LOPP” podczas trwającego tygodnia obrony lotniczej przeciwgazowej.

## Rozwój miast polskich

Główny Urząd Statystyczny ogłosił szczegółowo dane, dotyczące zaludnienia miast polskich według drugiego powszechnego spisu ludności.

Ogółem posiadamy obecnie 636 miast, których ludność wynosi 8.679.979 osób. Sama liczba miast uległa względnie niewielkiemu przyrostowi, gdyż okresie 1921 — 1931 przyrosty zaledwie 25 nowych miast (w r. 1921 było ich 611, obecnie 636). Natomiast wielki wzrost wykazała liczba ludności miejskiej. Jeżeli wziąć pod uwagę wszystkie ośrodki miejskie, to widzimy, że w roku 1921 ludność ich wynosiła 6.974.540 mieszkańców. W ten sposób ludność na terenie miast wzrosła o 24,5 proc.

Jest to bardzo wysoki przyrost zwłaszcza w zestawieniu z o wiele niższym ogólnym przyrostem ludności w państwie, wynoszącym 18,2 proc. Zestawienie tych liczb wskazuje na niewątpliwie intensywny postęp urbanizacji kraju w okresie ubiegłego stulecia. Biorąc pod uwagę niższy przyrost naturalny w miastach (wskutek mniejszej strony urodzeń), intensywny wzrost ich zaludnienia (należy przypisać przesunięciu się pewnych mas ludności ze wsi do miast).

Największy przyrost ludności na terenie miast zanotowano w województwach wschodnich, gdzie sięga on 37,4 proc. w odniesieniu do roku 1921. Jest jednak rzeczą bardzo ciekawą, że odsetek ten nie odbiega nieznacznie od ogólnego przyrostu ludności tej grupy województw — 34,2 proc. (który był wyjątkowo wysoki dzięki repatriacji).

Następne miejsce pod względem intensywnego wzrostu ludności na terenie miast zajmują województwa zachodnie, w których wzrost ten wyraża się cyfrą 26,2 proc. Niski ogólny przyrost ludności w tej grupie województw, wynoszący zaledwie 11,7 proc., podkreśla bardzo intensywnie postępującą urbanizację w województwach zachodnich, najsilniejszą w całym kraju.

Urbanizacja na obszarze województw centralnych i południowych poczyniła duże postępy, aczkolwiek mniejsze, niż w woj. zachodnich. Ludność na terenie miast województw centralnych wzrosła o 24,4 proc., wobec 19,3 proc. ogólnego przyrostu ludności tej grupy województw; w woj. południowych przyrost w miastach wynosi wprawdzie zaledwie 18,7 proc., jednak względnie natężenie urbanizacji jest duże, gdyż odsetek ten znacznie przewyższa ogólny przyrost ludności w tych województwach, który wynosi tylko 17,7 procent.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA — to rekolima zdrowia i siły! Państwowa Odznaka Sportowa — otrzymacie bezpłatnie. Chcesz walcząc skutecznie z ciężkim, kapryśnym losem, chcesz przeżyć zwycięsko przez życie? — staraj się zdobyć P. O. S. Zgłaszacie się licznie do prób o P. O. S. i po informację do Sekretariatu Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i P. W. — Magistrat, oficyna, I piętro do 17 czerwca 1932 r.

## Hojny dar

króla Kwieka na wielkim zjeździe  
cyganów.

Obecnie na polach piałkowniczych pod Przemysłem odbywa się wielki zjazd cyganów z całej Polski. Zjazd odbywa się na polanie pomiędzy namiotami.

Dokoła namiotów krąży przez cały czas gęste posterunki milicji zjazdowej, które nie dopuszczają na teren obozu obcych.

Obrazy zjazdu toczą się przez cały czas w języku cygańskim. Jest to język bardzo melodyjny i ciekawy, niemniej jednak dla niecyganów zupełnie niezrozumiały.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu, odbyła się w obozie cygańskim przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wielka zabawa taneczna, którą zaszczycił sam król.

Na środku obozu rozpalono wielkie ognisko, dokoła którego zasiadła starszyzna cygańska z królem Bazyliem Kwiekim na czele.

Najpiękniejsze cyganki i najdorodniejsi cyganie przy dźwiękach cygańskiej kapeli zaczęli pisać się wspaniałymi ewolucjami tanecznymi, godnymi tancerzy zawodowych.

Zabawa, zakrapiana gęsto miodem i wi-



nam, przebiegła się do późnej nocy.

Na zabawie tej zjazd zakończono. Sam król pozostanie natomiast, w Przemyslu około 10 dni i będzie udzielał posłuchań swoim poddanym.

Pozatem będzie się król Bazyli starał w Przemyslu o uzyskanie dostaw dla O. K. X.

Król Bazyli jest bowiem również wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarzskich, w której zatrudnia 300 cyganów.

Drugą fabrykę, w której znajduje pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyli Kwiek obecnie pod Warszawą.

Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kotły.

Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczyńia kuchenne, których rozprowadzają trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej.

Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemysłu kilkanaście skrzyń zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego gdzie rozdzielono go do rozsprzedania pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazdowi toż się w Przemyslu od cyganek sprzedających patelnie.

Po przybyciu do Przemysła, polecił król Bazyli ogłosić poddanym że cały ten towar daje im w prezencie.

Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

## Krwawy napad

na wiejskich lichwiarzy w pow. włoszczyńskim.

Policja jest na tropie napastników.

Onegdaj około godz. 1 w nocy, mieszkańcy chaty Wojciecha Wójcika, we wsi Nowy Dwór, pow. włoszczyńskiego obudzili szczerkanie psów.

Równocześnie w okolicy izby zabłyśły światła latarek elektrycznych.

Wójcik zbudzony ze snu, sądził, że powstał pożar i począł krzyczeć „góre”. Na krzyk „W. zerwał się zrzec jego Jan Stepień i jego żona.

Jednocześnie rozległ się trzask wylanego okna i do izby posypały się strzały rewolwerowe. Jedną z kul trafiała Stepnia, który osunął się na ziemię koło łóżka.

Napastnicy weszli do środka. Jeden z nich krzyknął: „Gdzie jest ten stary”.

Zobaczywszy Wójcika strzelił do niego kilkakrotnie, lecz na szczęście chybił. Wójcik skrzyżował z nieuważą i uciekł do spiżarni, a stamtąd na oboję.

Drugi z napastników kopnął żonę Stepnia w brzuch, poczem bandyci skrepowali kobietę i wpełnili ją pod łóżko, przykrywając pierzynami.

Kanonada rewolwerowa zbudziła śpiącego w stodole współnika Wójcika, Wojciecha Tepera, który w białiznie rzucił się na ratunek.

Na podwórku zasypali Tepera strzałami dwaj bandyci, stojący na czatach. Teper trafiłony czterema kulami, padł na ziemię. Bandyci dobiegli go kloniąc.

Po dokonaniu bestialskiej zbrodni napastnicy zbiegli.

Ocalony cudem Wójcik, zamordowany Teper i zraniony Stepień byli najbogatymi gospodarzami w powiecie włoszczyńskim.

Majątek zdobyli na lichwie, pożyczając pieniądze na wysoki procent. Ostatnio, w związku z tem otrzymywali listy z pogroźkami.

Napad musiał być wynikiem rachunków osobistych.

Policja aresztowała już pięciu osobników, podejrzaných o dokonanie zbrodni. Nazwiska ich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Odłóż tylko jednego papierosa co trzech dzień — a wystarczy Ci na zapłacenie

składki L. O. P. P. na miesiąc.



Ran przy treningu.

Znakomity bokser polski Edward Ran, ubiegający się o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej, walczył na w dniu 27 b. m. na wielkim otwartym stadionie z bokserem Mac Larninem, który zajmuje obecnie trzecie miejsce na liście najlepszych zawodowych bokserów świata w wadze półśredniej. Na zdjęciu naszym widzimy Rana przy codziennym treningu w Ośrodku Wychowania Fizycznego.

## Ze świata.

(X) Praca zakonnic katolickiej z zakresu prawodawstwa robotniczego. Departament pracy w Stanach Zjednoczonych wydał dzieło o prawach kobiet za trudnionych w przemyśle, pióra siostry Miriam - Teresy.

Przed wstąpieniem do klasztoru, siostra Miriam była sekretarką „Industrial Welfare Commission” i cenioną działaczką na polu dobroczynności.

(X) Przenoszą cały kościół. W Londynie, w dzielnicy arseńców Woolwich, przystąpiono do ciekawej roboty przeniesienia Kościoła do innej, odległej o 100 kilometrów dzielnicy, w południowych okolicach Londynu. W ten sposób, Kościół stanowiący, niejako świątynię garnizonową Doku Królewskiego w Woolwich, zostanie zdemontowany i w głównych częściach składowych przeniesiony do dzielnicy Eltham, gdzie zostanie odbudowany,

jako Kościół pod wezwaniem św. Barbary.

(X) Skarga sądowa przeciwko b. cesarzowi, Mieszkaniec miejscowości Athies, w departamencie Sommy, nazwiskiem Lidon, wniósł skargę sądową przeciwko byłemu Kaiserowi o odszkodowanie w wysokości 100.000 franków za śmierć swej 9-cio letniej córeczki, która zginęła w r. 1916 od granatu niemieckiego.

Skarżący oświadcza, że b. cesarz sam ponosi odpowiedzialność za wydanie rozkazu władzom wojskowym bombardowania ludności cywilnej.

( ) Hold parlamentu włoskiego dla duchowieństwa misyjnego. W czasie dyskusji parlamentarnej nad budżetem włoskiego ministerium spraw zagranicznych, zabrał głos poseł Sardi i ku ogólnemu uznaniu izby przemówił na temat zasług misjonarzy włoskich.

W dłuższej swej mowie poseł zobrazował liczne niebezpieczeństwa, na jakie stałe są narażeni misjonarze, zwłaszcza w Chinach. Włoskim misjonarzem katolikiem — mówił — należy się wielkie uznanie, to też izba włoska śle im wraz z pozdrowieniami wyrazy podziwu dla ich męstwa i zasług we wszystkich dziedzinach ich działalności. Są to bohaterzy, każdej godziny gotowi złożyć swe życie jako męczennicy. Szczególny hold należy się osobie Apostolskiego delegata w Chinach, arcybiskupa Constantiego, który od lat jest luminarzem zarówno Kościoła jak i swej ojczyzny. Krwią pisane dzieje misji

katolickiej w Chinach stanowiąc będą zawsze w historii chlubną kartę.

(X) Ceny na produkty żywnościowe w Kijowie. Pismo ryskie „Siedzielnia” ogłasza wyjątek z listu, wysłanego z Kijowa do Rygi z datą 11 maja r. b. List przytacza naępujące ceny za produkty żywnościowe: kartofle — 1 rb. funt, 5 funtowy bochenek chleba — 12 rb., mąka — 3 rb. funt, masło śmietankowe — 18 rb. funt i marchew — 50 kop. sztuka.

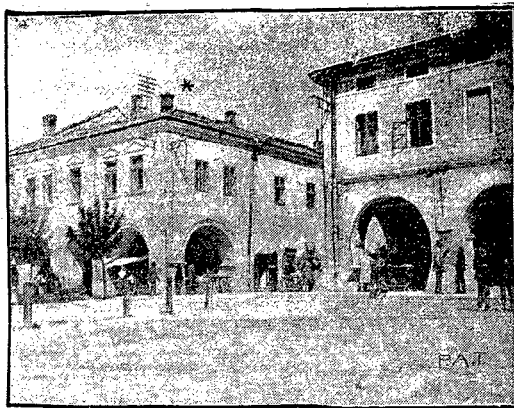
(X) Jeszcze nie brak w ziemi złota. Sprawozdanie ministerium finansów Zw. południowo-afrykańskiego wykazuje, że w krajach Afryki południowej, należących do Związku wydobycie w ciągu 1931 r. złota z łona ziemi za 64.206.000 funtów sterl., t. j. o 686.000 funt. sterl. więcej, niż w 1930 r.

W roku jednak bieżącym produkcją złota w Afryce południowej będzie zapewne jeszcze znacznie większa, w kilku bowiem miejscach odkryto tam nowe, bardzo bogate żyły cennego kruszcza.

A tymczasem złoto znika coraz bardziej z obiegu pieniężnego i już nigdzie prawie go nie widać. Wydobycie z pod ziemi, znów kryje się pod ziemię, zapewniając olbrzymie skarbcie podziemne wielkich instytucji bankowych.

(X) Niezwykła scena uliczna. Na bulwarze Małgorzaty, w Budapeszcie, rozegrała się w tych dniach niezwykła scena uliczna.

Pewien mężczyzna, rozstawiwszy sobie na chodniku stalugi, zasiadł przy nich i naciążył sobie lewą rękę, zaczął malować



Zabytki budownictwa na ziemiach polskich. W starożytniejszym siedzibie Żółkiewskich w Żółkwi zachowało się dotąd w bardzo dobrym stanie, zwłaszcza w rynku, kilkanaście domów, pochodziących z XVII wieku z podziemia przepięknymi odzianymi w stylu renesansu włoskiego i wykutymi w kamieniu rzeźbami i innymi ozdobami. Na zdjęciu naszym na lewo widzi my kamienicę t. zw. królewską, ofiarowaną w darze przez króla Jana III-go Bocalowi, celnikowi ziem ruskich.

## NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wieg czego się było obawiać? Tego, że ofiarą tej sprawy padłaby matka? Tyran — ojciec i uczyniłby ją odpowiedzialną za niemoralność syna i zamęczał kazaniemi od rana do wieczora. Fotografija wydalaby się podejrzana nawet bezstronnemu obserwatorowi, a cóż dopiero takiemu człowiekowi jak ojciec, który wierzył w zło i wszędzie wietrzył zło.

Tak więc raczej strach o matkę, niż o samego siebie zatrząsnął za Harrym nastawiony na niego potrzask. Tchórzostwo jego było poniekąd usprawiedliwione.

Alc może nie miał się czego bać? Może stary światowiec — bigot, rektor, za chowałby się tolerancyjnie? Niestety Harry mógł się obawiać raczej czegoś przeciwnego. Postanowił kupić tedy milczenie swoich oskarżycieli za możliwą dla siebie cenę i dać im do zrozumienia, że gdyby żądał za dużo, musiałby zaryzykować skandal. Alc napewno zrozumiał i nie będąć takimi głupcami, żeby działać na własną szkodę. Bo w razie wyścia wszyskiego na jaw, nie dostaliby nic.

Ostatecznie ojciec płacił mu dużą pensję i łatwo było zaprowadzić pewne oszczędności.

### ROZDZIAŁ VI.

Szantaż jest zjawiskiem powszechniejszym, niż się to wogóle przypuszcza i niejedna taka historia kończy się wer-

dyktem: „Samobójstwo w przystępie o-błędu”. Ale czy to co mówić?

Walters nie pomyślał o samobójstwie. Wrócił do kolegium w nadspodziewanie optymistycznym nastroju. Powiedział sobie, że Wilson nie będzie taki głupi, żeby żądać za dużo, bo wtedy nie wskórałby nic. Och, niema się czego trapić! Starczy na wszystko, na to i na rozrywki, i będzie można oddać się nauce ze spokojną głową.

Wilson naznaczył spotkanie w obręży, w odległości kilku mil od Cambridge. Była tam także Millie Carter. Wecho dząc Harry spojrział na nią baczenie, ale odwrócił głowę. W ciągu ostatnich paru miesięcy postarzała się o dziesięć lat i nabrała wybitnie ordynarnego wyglądu.

Stół był już nakryty w oddzielnym pokoju i za chwilę oberzysta przyniósł jedzenie. Wilson objaśnił, że chciał, aby narada odbyła się swobodnie i wygodnie. Jadł z apetytem, Millie udawała tylko, że je. Harry nawet nie zbliżył się do stołu.

Po chwili zniecierpliwili się i, usiadłszy opodal, na krześle, popatrzyli na siebie z powagą. Żadne się nie odzywało, gdyż chcieli go zmusić, aby zabrał głos pierwszy.

— Millie — rzekł wkońcu Walters, nie mogąc dłużej znieść milczenia — czy możesz powiedzieć mi w oczy, że to ja ciebie skrzywdziłem?

— A jakie, może — wtrącił po swojemu zaczepnie Wilson. — Dziwię się, jak panu nie wstyd.

— Do ciebie się zwracam, Millie. Dla-

czego mi nie odpowiadasz? — rzekł Harry, ignorując towarzyszą dziewczyny.

— Och, panie Walters, pan wie, że pan to zrobił — odpowiedziała automatycznie, ale twarz miała bladą i nieszczerliwą.

— Słyszysz pan? — rzekł Wilson. — Co pan na to?

— Niech ci Bóg przebaczy, Millie — rzekł Walters, nie przestając go ignorować.

— Tylko bez sztuczek! — wrzasnął gbur takim głosem, że musiało go być słychać na szosie. — Jeżeli pan chce, ona może to powtórzyć jeszcze raz przy świadkach. Zawołam gospodarza i jego żonę. Co mi szkodzi? Niech cały świat wie. Mam tutaj jej zeznanie z podpisem — wyjął z kieszeni urzędowo wyglądający dokument. — Dowodów wystarczy: to, fotografia, paru świadków i pań ski gładki list z rektorówki. He, he, nie odważył się pan zaprzeczyć się tego na piśmie.

Walters nie był naiwny. Wiedział, że fotografia wydalaby się sądowi raczej podejrzana, niż przekonująca i że zbadanie okoliczności w jakich była zrobiona, rzuciłoby brzydkie światło na stronę skarżącą. Wiedział również, że Millie, wzięta w ogień krzyżowych pytań, przyznałaby się do kłamstwa. Powiedział to Wilsonowi, który udał z powrotem, że go nie boli i że, w razie czego, naprawdę oddałby sprawę do sądu. Niestety, myśl o ojcu pozabawia Harry'ego i rozumu i odwagi. Miał związaną rękę. Fotografia dowodziła, że w naj-

## Kino-teatr „NOWOŚCI”

Reżyseria KONARNO, Mikołaj KOLJA w przepięknym filmie

**ZALOTNY KSIĄŻĘ**

Wojewódzki od 60 gr. Szczegółowy w afiszach.

krwią spływającą z ranki, portret kobiety. Gdy ranka zaschła, naciągnął sobie znów rękę i maczając we krwi pędzel, malował nią najspokojniej w świecie w dalszym ciągu.

Naturalnie, powstało dokoła szczególnego malarza zbiegowisko i wreszcie zjawili się policjanci. Na żądanie wszakże przedstawiciela władzy, aby sprząknąć swe stalugi z chodnika, krwawy malarz zawołał, aby mu nie przeszkadzano, gdyż maluje portret ukochanej. Zaprowadzono go więc przemocą do komisariatu, gdzie się okazało, że jest to obłąkany artysta, który wyobraża sobie, iż jest Tytjanem i manifestuje to w tak niezwykły sposób.

(X) Fala samobójstw w Niemczech wznośi się coraz wyżej. Liczba samobójstw w Niemczech rośnie coraz bardziej; od 1 stycznia r. b. do końca kwietnia odebrało sobie życie w Berlinie 683 oso. by (656 w tym samym czasokresie r. 1931) W roku 1931 ogólna liczba samobójstw na całym terenie Rzeszy dosięgnęła 18.000.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 8 CZERWCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przelgł. Prasy. 12'40 Kom. meteor. 12'45—14'00 Muzyka gramof. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty. 15'30 Kronika-harcerska. 15'35 Chwilka morska. 15'40—16'05 Program dla dzieci. 16'05 Koncert wok. 16'35 Kom. rybacki. 16'40 Skrzynka poczt. 17'00 Muzyka lekka. 18'00 Odczyt z Wilna. 18'20—19'15 Muzyka taneczna. 19'15 Rozm. 19'45 Skrzynka poczt. roln. 20'00—20'35 Stare piosenki. 20'35 Kwadrans liter. 20'50—21'50 Koncert solistów. 21'55 Kom. Gł. W. dla komunik. lotn. 22'00—22'25 Muzyka tan. 22'25 Odczyt z Lwowa.

ŚRODA, 8 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Przelgł. Prasy. 12'20 Intermezzo muz. 12'40 Kom. meteor. 13'45 Muzyka gram. 14'00 Kom. gospodarczy. 15'10 Intermezzo muz. 15'30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15'30 Program dla dzieci z Warsz. 15'52 Płyty gram. 16'40 Skrzynka poczt. 17'00 Muzyka lekka. 18'00 „Książka polska na śl.” 18'20 Muzyka tan. 19'15 Rozm. 19'30 Kom. Zw. Mi. Polsk. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Trans. z Warsz. 22'00 Muzyka tan. 22'40 Wiadom. sport. 23'00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Czy już zapisałeś się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej? — przecięt składka wynosi tylko 50 gr.

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpopularniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najlepsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłożeń rozpoczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klientów, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do ogłoszeń Administracja nie odpowiada zastrzeżeniu miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamknięcie ogłoszeń odpowiedzialność nie przynależy do redakcji. Nie przynależy do odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

— Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.

(D. c. n.)